Gazeta Polska
codziennie

POLSKA

Premier obiecuje repolonizację. Właśnie oddał port w Szczecinie Niemcom

Rozpoczniemy repolonizację gospodarki – zapowiedział podczas wystąpienia przed głosowaniem nad wotum zaufania Donald Tusk. Ale to właśnie za rządów PO-PSL tereny portowe w Szczecinie przejęli właściciele z obcym kapitałem. Kilka miesięcy temu właścicielem największej firmy operującej w szczecińskim porcie stał się niemiecki Rhenus. s.6

fot. Wikipedia/d

Gazeta Polska codziennie

WYMYŚLIŁ, DLACZEGO PRZEGRAŁ. ZA MAŁO KŁAMAŁ I MÓWIŁ O PIS!

Tusk trzyma się władzy mimo przegranych wyborów

Zamiast nowego otwarcia w polityce Donald Tusk wygłosił wystąpienie, w którym 32 razy mówił o Prawie i Sprawiedliwości. Stwierdził, że jego rząd ma dużo osiągnięć, ale jego największym błędem jest to, że za mało się chwali. Odtąd więc do najliczniejszego rządu w historii będzie dodany pion propagandy, a rzecznik rządu ma zostać wyłoniony do końca czerwca. Ostatecznie rząd otrzymał wotum zaufania. Za zagłosowało 243 posłów. Przeciwko – 210.

Czwartek s.3

fot. Tomasz Jędrzejowski/d

Czwartek 12/06/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #113 (3955) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1
albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
ISSN 2083-7119

POLSKA

Po półtora roku Leszczyny ochrona zdrowia w stanie agonalnym

Protest szpitali powiatowych. Brak 18 mld zł w systemie ochrony zdrowia. Nie wiadomo, jak będzie wyglądać finansowanie systemu w przyszłym roku. – To, że zabraknie pieniędzy w ochronie zdrowia w drugiej połowie roku, jest już pewne. Kolejne działania rządu tylko ten kryzys pogłębiają – mówi „Codziennej" Wojciech Wiśniewski, ekspert rynku ochrony zdrowia. s.5

POLSKA

Nauczyciele pokazują rządowi czerwoną kartkę

Środowiska nauczycielskie mają dość niedotrzymanych obietnic rządu Donalda Tuska i planują masowe akcje protestacyjne. Do końca czerwca o formach strajku zadecydują m.in. Związek Nauczycielstwa Polskiego, a także oświatowa Solidarność. Niewykluczone również, że związki przeprowadzą wspólne działania. s.4

POLSKA

Gawłowski przed wyrokiem w swojej sprawie spotkał się... z Bodnarem. Orzekać będzie podwładny ministra

Kilka dni po tym, jak sąd zamknął przewód sądowy w sprawie Stanisława Gawłowskiego, oskarżony spotkał się... z ministrem sprawiedliwości. Tym samym, który powołał sędziego prowadzącego sprawę Gawłowskiego na rzecznika dyscyplinarnego ad hoc. Ciekawe, jaki będzie wyrok. s.6

fot. Zbyszek Kazanek/Gazeta Polska

eprasa.pl c287009644

fot. Wikipedia/d

Adrian Zandberg

lider partii Razem, w trakcie sejmowej dyskusji po wystąpieniu Donalda Tuska 11 czerwca br.

\\ **Panie premierze, półtora roku temu narzekał pan na deficyt powagi w polskiej polityce, więc chciałem zapytać po dzisiejszym przemówieniu, czy pan jest poważny.** \\

fot. Adobe Stock

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Czwartek 12.06 — Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 04:15 | ZACHÓD słońca 20:57

Imieniny obchodzą: Antoni, Antonina, Bazylides, Bernard, Bolesław, Cyryn, Cyryna, Czesław, Czesława, Ewa, Gwido, Jan, Janina, Jarogniew, Jarogniewa, Kacper, Narcyz

Gdańsk 15°C / 9°C	Lublin 19°C / 9°C
Katowice 22°C / 13°C	Kraków 21°C / 11°C
Łódź 20°C / 10°C	Poznań 21°C / 11°C
Warszawa 20°C / 12°C	Wrocław 21°C / 13°C

Piątek 13.06 — Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 04:14 | ZACHÓD słońca 20:58

Imieniny obchodzą: Akwilina, Antoni, Chociemir, Fandyl, Gerard, Gerarda, Gracja, Grzegorz, Herman, Lubowid, Lucjan, Olga, Peregryn, Rambert, Tobiasz, Tryfiliusz, Łucjan

Gdańsk 15°C / 11°C	Lublin 18°C / 12°C
Katowice 20°C / 13°C	Kraków 19°C / 12°C
Łódź 19°C / 14°C	Poznań 21°C / 13°C
Warszawa 20°C / 15°C	Wrocław 21°C / 12°C

MICHAŁ KUŹ

Tusk i mandat niebios

Niezależnie od wyniku głosowania nad wotum zaufania pewne jest, że Donald Tusk bezpowrotnie utracił coś, co w konfucjanizmie nazywa się mandatem niebios. Nikt nie widzi w nim już zwycięzcy i naturalnego lidera. Agresywnie podgryza go Radosław Sikorski. Koalicję jednoczy strach przed konsekwencjami rozpadu i powrotem PiS do władzy. W PSL jest obawa przed dominacją prawicy na wsi. W odpowiedzi na pytanie kierownictwa ludowców o to, z kim powinni być w koalicji, 1/3 opowiedziała się za zmianą koalicjanta na PiS. To dużo, bo ci, którzy tak zadeklarowali, musieli narazić się kierownictwu. Nie od dziś wiadomo, że Władysław Kosiniak-Kamysz większość swojej kariery spędził pod skrzydłami Donalda Tuska. A zgodnie ze słowami Jana Filipa Libickiego na ankiety odpowiedziało tylko 4 tys. posłów z 73 tys. członków partii. Wydaje się, że droga do wymiany premiera, a może i wcześniejszych wyborów, stoi otworem.

Rafał Zawistowski

WIKTOR ŚWIETLIK

Premier bierze wszystko i przegrywa

Kolejne sondaże, tym razem United Surveys dla WP, prognozują utratę władzy przez ekipę Donalda Tuska „w każdym scenariuszu". Przy tym występuje ciekawe zjawisko. Notowania Koalicji Obywatelskiej pozostają względnie zbliżone do wyniku wyborczego z 2023 r. Za to koalicjanci znajdują się ledwo, ledwo powyżej progu wyborczego. Tak więc Donald Tusk dopiął swego. Przejął elektorat Szymona Hołowni, PSL i Lewicy. Czapkowanie Tuskowi, popieranie nadużyć tej ekipy i brak pomysłu skończyły się zgodnie z przewidywaniami. Tyle że wszystko wskazuje na to, że Donald Tusk tamtym elektoratem, jakąś jego częścią, zapełnił braki we własnym poparciu, które sam spowodował. W ten sposób tworzy idealną partię – taką jak on sam. Formację łączącą cały ośmiogwiazdowy program i niewiele więcej, bo cóż w końcu ta władza zaproponowała? Grupa ta liczy może nawet do 30 proc. Polaków. To sporo i z perspektywy socjologicznej jest to niepokojące. Ale z perspektywy politycznej to na szczęście mniejszość, a pozostały elektorat trudno będzie zwieść.

Konrad Wysocki

Pęknie milion

Wbrew pozorom tytuł nie odnosi się do kolejnej kumulacji w grach liczbowych, lecz do sumy strat żołnierzy rosyjskiego agresora na Ukrainie. W momencie pisania tego komentarza licznik wskazywał ponad 999 tys. zabitych i rannych w trwającej od ponad trzech lat inwazji na Ukrainę. Niemal pewne jest, że w momencie, gdy czytają Państwo te słowa, bariera miliona została już przekroczona. Powołuję się oczywiście przy tym na raporty strony ukraińskiej i tamtejszego sztabu, bo według Kremla, jeżeli ktoś ponosi sromotne straty w sprzęcie i żołnierzach, to jest to wyłącznie Ukraina. Statystyki nadal będą rosły, bo chyba nikt trzeźwo myślący nie rozpatruje już rychłego zakończenia wojny. Zamiast tego na światło dzienne wychodzą kolejne plany Rosji, jak chociażby ten zakładający zajęcie połowy terytorium Ukrainy do końca przyszłego roku. Prognozy są jeszcze gorsze, a eksperci od początku inwazji ostrzegają przed eskalacją wojny. Potwierdza to, że dyplomacja idzie swoją, a wojna swoją drogą i są to bardzo odległe od siebie szlaki. Giną rosyjscy i ukraińscy żołnierze, ale przede wszystkim cały czas giną cywile – główny cel uderzeń putinowskiej armii. Tu ani przez chwilę nic się nie zmieniło, a statystyki są równie przerażające.

Ewa Polak-Pałkiewicz

Lekcja pokory

Tak mogłoby być: wszędzie ruiny i zgliszcza. Na gruzach Polski tańczą swój zwycięski taniec Donald Tusk z Rafałem Trzaskowskim i ministrem Adamem Bodnarem. Niemcy w euforii, Rosja przygrywa na harmoszce, dopalają się ognie na granicy wschodniej. A jednak zwycięstwo. Prawie w tym samym momencie niemiecki koncern Lidl ogłasza, że wycofuje się z budowy magazynu odpadów tuż przy sanktuarium w Gietrzwałdzie. Tamtej nocy, jeszcze przed oficjalnym wynikiem, Karol Nawrocki sięga po Biblię i cytuje: „Jeśli upokorzy się mój lud, nad którym zostało wezwane moje Imię, i będą błagać, i będą szukać mego oblicza, a odwrócą się od swoich złych dróg, Ja z nieba wysłucham i przebaczę im grzechy, a kraj ich ocalę" – słowa, które w Księdze Kronik kierował do króla Salomona sam Bóg. Bywają zwycięstwa siły, zwycięstwa krwi i zwycięstwa pokory. Uważajmy na to, w jakim momencie ludzkich dziejów jesteśmy. Baczmy, czy to aby na pewno politycy rządzą światem. Pilnujmy swoich dróg w obliczu Boga. Jarosław Kaczyński przed pomnikiem Smoleńskim 10 czerwca przypomniał obowiązek modlitwy za nieprzyjaciół (nienegującej słusznej kary). Pan Bóg nie jest dobrotliwym wujaszkiem. Karze za grzech, wynagradza wierność.

eprasa.pl c287009644

fot. Wikipedia/d

KOŁODZIEJCZAK NIE MA SOBIE NIC DO ZARZUCENIA

POLITYKA \ Wiceminister rolnictwa Michał Kołodziejczak w kuriozalny sposób tłumaczy się z doniesień medialnych o tym, że miał kupić dyplom uczelni wyższej. „Dziwi mnie, że w państwie polskim występują takie luki, że ktoś może zostać studentem i nawet o tym nie wiedzieć" – stwierdził wiceminister rolnictwa.

PARLAMENT \ Wymyślił, dlaczego przegrał. Za mało kłamał i mówił o PiS!

Tusk trzyma się władzy mimo przegranych wyborów

Zamiast nowego otwarcia w polityce Donald Tusk wygłosił wystąpienie, w którym 32 razy mówił o Prawie i Sprawiedliwości. Stwierdził, że jego rząd ma dużo osiągnięć, ale jego największym błędem jest to, że za mało się chwali. Odtąd więc do najliczniejszego rządu w historii ma zostać dodany pion propagandy, a rzecznik rządu ma zostać wyłoniony do końca czerwca. Ostatecznie rząd otrzymał wotum zaufania. Za zagłosowało 243 posłów. Przeciwko – 210.

Jacek Liziniewicz
Jan Przemyłski

Wniosek o wotum zaufania Donald Tusk złożył dzień po przegranych przez Rafała Trzaskowskiego wyborach. Zanim odbyło się ostateczne głosowanie, jego wynik był już właściwie znany. Solidarność postanowili zachować liderzy koalicji. Wiadomo było, że przeciwko rządowi zagłosują posłowie PiS i Konfederacji. Chwilę po godz. 9 na mównicę wyszedł Donald Tusk, by bronić swojego dorobku. Na sali znaleźli się tylko nieliczni posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Był to wyraz sprzeciwu wobec tego, że nie zgodzono się na normalną debatę. Zamiast wystąpień klubów posłom dano możliwość zadania pytania premierowi, o ile nie przekraczano 60 sekund. Do pytań zgłosiło się 260 posłów. Zanim jednak zadano pytania, swoje przemówienie wygłosił premier Tusk.

Zanim odbyło się głosowanie nad wotum zaufania, jego wynik był już właściwie znany | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Tusk nie kapituluje

– Wszyscy na tej sali poza debiutantami znamy dobrze smak zwycięstwa i gorycz porażki. Ja też dobrze znam i smak zwycięstwa, i gorycz porażki. Tak wygląda życie polityczne. Ale nie znam takiego słowa jak kapitulacja. (…) Niezależnie od złych informacji o przebiegu wyborów i możliwych fałszach my na pewno uszanujemy wynik wyborów – mówił Donald Tusk. Jak stwierdził, wynik przegranych wyborów nie oznacza, że Polacy masowo odwrócili się od koalicji. Nadal na kandydata rządowego zagłosowało bowiem ponad 10 mln wyborców.

Zdaniem Tuska rząd ma liczne sukcesy, ale źle je komunikował. Podkreślił, że w czerwcu zostanie powołany rzecznik rządu, a w lipcu zapowiedział nowe otwarcie i rekonstrukcję. Poza tym oczywiście najwięcej było o Prawie i Sprawiedliwości.

– Przy jednym z takich emocjonalnych momentów, kiedy prokuratura podejmowała działania wobec sprawców nadużyć, ktoś z pisowców trzymał plakacik: „Wszystkich nas nie zamkniecie". Pewnie nie, ale prace trwają, chcę was zapewnić. Nie chodzi o to, żeby decyzją polityczną kogoś zamykać. Niezależnie od tego, że żyjemy w rzeczywistości podzielonej, bardzo trudnej. Mało kto się spodziewał w kraju i na świecie, że może być kraj, w którym prezydent ukrywa w swoim pałacu sprawców, których ściga państwo, na którego czele stoi prezydent. Polska była pod tym względem miejscem absolutnie wyjątkowym. (…) My w tej sprawie nie skręcimy ani na milimetr. (…) Wszystko będziemy robili zgodnie z prawem, ścigać będziemy sprawców nadużyć, nie oponentów politycznych, ale nie będzie żadnej litości wobec tych, którzy zasługują na karę – mówił Tusk. Chwalił się, że władza doprowadziła do uchylenia 11 immunitetów posłom opozycji, a prokuratura stawia zarzuty byłemu premierowi.

Opozycja krytykuje, rząd broni

Opozycja nie zostawia suchej nitki na wystąpieniu Tuska. – Dowiedzieliśmy się, że pana premiera Tuska łączą bardzo trudne emocje z Jarosławem Kaczyńskim. Zresztą vice versa. Posłuchaliśmy sobie o tym. Natomiast o sprawach kluczowych, czyli o zdrowiu, mieszkaniach, inwestycjach, o tym, co zrobić, by pchnąć do przodu polską naukę, wydatkach na badania badawczo-rozwojowe – o tym nie było praktycznie ani słowa – mówił Adrian Zandberg, lider partii Razem.

Nie szczędzi złośliwości premierowi. – Pan premier jest z siebie zadowolony. Co prawda wybory przegrał, ale wygrał. Wisienką na torcie było to, gdy usłyszeliśmy, że nastąpiła profesjonalizacja zarządzania spółkami skarbu państwa. Nic się nie zmieniło. Za PiS było ordynarne koryciarstwo i było wstawianie ludzi do spółek skarbu państwa, bo mieli legitymację PiS, a teraz jest dokładnie to samo, tylko legitymacja partyjna się zmieniła na PO lub PSL. Mówienie w tej sytuacji, że coś tu zostało naprawione i jest dobrze, jest śmieszne. To odbiera powagę premierowi – mówi nam Adrian Zandberg.

Jego zdaniem dzisiaj Donald Tusk jest największym zasobem Prawa i Sprawiedliwości, bo dalsze trwanie rządu bez pomysłu utoruje drogę do powrotu władzy PiS. Posłowie prawicy zwracają uwagę na to, że w przemówieniu nie było konkretów. – Bardzo słabe wystąpienie Donalda Tuska. Bez żadnych konkretów. To próba odwrócenia uwagi od porażki i jednocześnie rozbudzenia złych emocji. Szczucia Polaków, jednych na drugich. Donald Tusk mówił mało o swoim rządzie, ale cały czas o PiS. To jest jedyna rzecz, która konstytuuje go jako polityka. On od 20 lat o niczym innym nie mówi, tylko ciągle o PiS. Nie tego oczekują Polacy – mówi nam Marcin Przydacz z PiS.

W podobnym tonie wypowiada się wicemarszałek Krzysztof Bosak. – Słabe przemówienie. Premier stosował typową swoją metodę, czyli chciał zagadać słuchaczy. Dużo manipulacji. Dużo manipulacji, ogólników i dezinformacji. Było przypisywanie sobie nieswoich sukcesów, przemilczanie trudnych tematów i czynienie enigmatycznych zapowiedzi dotyczących przyszłości, bez żadnych konkretów – twierdzi Bosak.

Oczywiście zadowoleni są koalicjanci. – Jestem usatysfakcjonowany po 1,5 roku naszych rządów, bo pewne rzeczy udało się załatwić, i jestem usatysfakcjonowany tym, że pan premier powiedział, że pewne rzeczy trzeba poprawić. Z tym się zgadzam. I to teraz będziemy robić – mówi nam Władysław Teofil Bartoszewski.

Głosowanie

Po wystąpieniu swoje pytania zadawali posłowie. Co ciekawe, nie tylko politycy PiS zadawali te trudne. Na kryzys w służbie zdrowia zwracali uwagę również politycy Lewicy i Razem. Ten temat nie znalazł się nawet jednym zdaniem w wypowiedzi premiera. Jak podkreślali posłowie, NFZ nadal nie ma zatwierdzonego planu finansowego. O polityce kadrowej mówili posłowie zbliżeni do koalicji (Adam Gomoła). Zwracano również uwagę na szczegółowe ustawy, jak te dotyczące zakazu hodowli zwierząt na futra czy powołania parków narodowych. Donald Tusk jeszcze raz wyszedł na mównicę i zdawkowo odpowiadał na pytania, twierdząc, że to jego rząd bronił granicy i chroni rynek polski przed towarami z Ukrainy. Bez żadnych szczegółów odpowiedział na pytania dotyczące służby zdrowia. Zapowiedział rozwiązanie problemów, ale nie wskazał precyzyjnie, jak do tego doprowadzi. Ostatecznie rząd otrzymał wotum zaufania. Za koalicją zagłosowało 243 posłów. Przeciwko – 210. Nikt się nie wstrzymał.

eprasa.pl c287009644

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

HOŁOWNIA NIE CHCE ZAMACHU STANU

CYTAT \ **Jeżeli ktoś chce robić w Polsce zamach stanu, to nie będzie go robił ze mną. Dzisiaj jesteśmy w bardzo jasnej, konkretnej sytuacji. (...) Karol Nawrocki, zgodnie z Kodeksem wyborczym obowiązującym w Polsce, jest od chwili ogłoszenia wyniku wyborów przez PKW nowo wybranym prezydentem RP – stwierdził Szymon Hołownia na konferencji prasowej w Sejmie.**

EDUKACJA \ Masowe strajki w oświacie wiszą na włosku

Nauczyciele pokazują rządowi czerwoną kartkę

Środowiska nauczycielskie mają dość niedotrzymanych obietnic rządu Donalda Tuska i planują masowe akcje protestacyjne. Do końca czerwca o formach strajku zadecydują m.in. Związek Nauczycielstwa Polskiego, a także oświatowa Solidarność. Niewykluczone również, że związki przeprowadzą wspólne działania. – Nie widzę przeszkód, aby takie porozumienie stworzyć. W sprawach płacowych, liczenia godzin, finansowania oświaty i komisji dyscyplinarnych mamy zbieżne opinie i są to obszary, w których z pewnością moglibyśmy współpracować – mówi „GPC" dr Waldemar Jakubowski, szef oświatowej „S".

Jan Przemyłski

Na łamach poniedziałkowego wydania „Gazety Polskiej Codziennie" informowaliśmy, że zaognia się sytuacja na linii środowisk nauczycielskich i rządu, która może doprowadzić do strajków. Powodem tego jest wycofanie się koalicji 13 grudnia z szeregu obietnic złożonych wcześniej pracownikom oświaty. Chodzi m.in. o rzeczywistą ochronę przedemerytalną czy możliwość skorzystania z urlopu dla poratowania zdrowia w przypadku nabycia prawa do wcześniejszej emerytury.

Przyczyną planowanych protestów jest wycofanie się koalicji 13 grudnia z szeregu obietnic złożonych wcześniej pracownikom oświaty | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Brak wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe

Jednak największe rozczarowanie dotyczy wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Przypomnijmy, że w lutym br. Sąd Najwyższy orzekł, że praca, którą nauczyciel wykonuje ponad normę ustaloną w Karcie nauczyciela (40 godzin tygodniowo), jest pracą w godzinach nadliczbowych w rozumieniu Kodeksu pracy i należy się za nią wynagrodzenie. Rozwiązania pozwalające na wypłatę tych środków miały funkcjonować od 1 września 2025 r., jednak w ubiegłym tygodniu przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej poinformowali stronę społeczną, w tym związki zawodowe, że nie będzie to możliwe i najprawdopodobniej wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe wejdą w życie dopiero od 1 września 2026 r. Z relacji, do których dotarła „Codzienna", wynika, że urzędnicy mieli się tłumaczyć tym, że zostało za mało czasu, bo przed nimi „tylko dwie krótkie sesje sejmowe w okresie letnim".

Lekceważony ZNP

Na fiasko zeszłotygodniowych rozmów z resortem wyjątkowo nerwowo zareagowali przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego (ZNP), który dotychczas był powściągliwy w krytyce ekipy Donalda Tuska. Jak nieoficjalnie usłyszeliśmy, frustracja wynikała z tego, że przedstawiciele ZNP, którzy zaangażowali się w negocjacje z MEN, byli zaskoczeni, jak lekceważąco potraktowano ich postulaty.

Kilkadziesiąt godzin później – a dokładnie we wtorek popołudniu – kierownictwo ZNP zwołało konferencję prasową, na której poinformowano, że 24 czerwca zarząd główny związku podejmie decyzję o rozpoczęciu akcji protestacyjnej. – Dzisiaj jest pełna zgoda członków prezydium ZG ZNP ws. potrzeby podjęcia działań protestacyjnych. Wydaje się, że sytuacja, z którą mamy do czynienia, jeśli chodzi o dobrostan nauczycieli, warunki pracy i płacy, o to, co dzieje się w zakresie prawa oświatowego, i tego, co dzieje się w sprawach dotyczących naszego środowiska, wymaga radykalnych działań – powiedział Sławomir Broniarz. – Atmosfera w środowisku nauczycielskim pokazuje, że rozbudzone oczekiwania były zupełnie inne niż rzeczywistość, którą mamy – dodał.

Solidarność też szykuje protesty

ZNP to niejedyny związek, który rozważa jakąś formę strajku. Podobne przygotowania podejmuje Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność". O szczegóły zapytaliśmy przewodniczącego sekcji dr. Waldemara Jakubowskiego. – Nasz związek również planuje pewne akcje protestacyjne. Najprawdopodobniej w przyszłym tygodniu zapadną ostateczne decyzje w tej sprawie – powiedział „Codziennej". Dopytaliśmy też, czy pojawiły się rozmowy między związkami na temat ewentualnej skoordynowanej akcji protestacyjnej. – Nie widzę przeszkód, aby takie porozumienie stworzyć. W sprawach płacowych, liczenia godzin, finansowania oświaty i komisji dyscyplinarnych mamy zbieżne opinie i są to obszary, w których z pewnością moglibyśmy współpracować – odpowiedział dr Jakubowski.

Manifestacja w Warszawie

Ponadto oświatowa Solidarność wraz z innymi podmiotami, jak np. Stowarzyszenie Katechetów Świeckich czy Ruch Ochrony Szkoły, planuje zorganizować we wrześniu w Warszawie dużą manifestację sprzeciwu wobec wypychaniu ze szkół treści konserwatywnych i zastępowania ich skrajnie lewicowymi. – Przygotowujemy demonstrację, która odbędzie się najprawdopodobniej 15 września w Warszawie. Współpracujemy przy tym z wieloma innymi organizacjami, które sprzeciwiają się ideologizacji szkoły. Pokażemy, że jest wiele środowisk, które nie zgadzają się na kierunek, w jakim polską oświatę pcha pani minister Nowacka – dodaje dr Jakubowski.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie" jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:
reklama@gpcodziennie.pl
a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.
Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl c287009644

fot. KRS.pl/d

BRAUN ZROBIŁ PORZĄDEK W SEJMIE

PARLAMENT \ Europoseł Grzegorz Braun zniszczył w Sejmie wystawę dotyczącą społeczności LGBT. Interwencję próbowała podjąć Straż Marszałkowska, ale okazała się ona nieskuteczna.

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

BĘDĄ POCIĄGI W ALPY

KOLEJ \ Minister infrastruktury Dariusz Klimczak zapowiedział stworzenie połączenia kolejowego z Polski do Austrii i Włoch, by pomóc turystom, którzy chcą się tam wybrać na narty. Opozycji nie podoba się ten pomysł.

SŁUŻBA ZDROWIA \ Brak pieniędzy, brak reform, brak systemowych rozwiązań na przyszłość

Po półtora roku Leszczyny ochrona zdrowia w stanie agonalnym

Protest szpitali powiatowych. Brak 18 mld zł w systemie ochrony zdrowia w tym roku. Nie wiadomo, jak będzie wyglądać finansowanie systemu w przyszłym roku. – To, że zabraknie pieniędzy w ochronie zdrowia w drugiej połowie roku, jest już pewne. Od dwóch lat mówiliśmy o tym, że nadciąga ten kryzys. Nie podjęto żadnej decyzji, by ten kryzys rozwiązać. Przeciwnie, kolejne działania ten kryzys pogłębiają – mówi „Codziennej" Wojciech Wiśniewski, ekspert rynku ochrony zdrowia. Mariusz Trojanowski reprezentujący szpitale powiatowe podkreśla, że propozycje resortu zdrowia doprowadzą do tego, że zabraknie środków na leczenie.

Jarosław Molga

Najprawdopodobniej w ciągu najbliższych kilkunastu dni rozpocznie się protest medyków ze szpitali powiatowych. – Dziś będziemy dyskutować o formach i terminie protestu. Będziemy także rozsyłać pisma do organizacji reprezentujących wszystkich interesariuszy, a więc lekarzy, pielęgniarki, ratowników itd. Wszyscy mamy tu wspólny interes, jakim jest obrona kondycji szpitali powiatowych – mówi nam Mariusz Trojanowski z Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych.

Mariusz Trojanowski reprezentujący szpitale powiatowe podkreśla, że propozycje resortu zdrowia doprowadzą do tego, że zabraknie środków na leczenie | fot. Pixabay/d

Wrze w powiatach

Trojanowski podkreśla, że protest jest reakcją na działania i propozycje resortu zdrowia dotyczące finansowania podwyżek dla medyków, jakie przewiduje ustawa. Jednocześnie jednak rząd proponuje przekazanie szpitalom 4,5 mld zł. – To pozwala zabezpieczyć jakieś 50 proc. potrzeb. Skąd dyrektorzy mają znaleźć te drugie 50 proc.? Skąd, nawet jeśli je znajdą, wezmą na leczenie pacjentów, utrzymanie placówki w tym podstawowym sensie, a więc z czego zapłacą za wodę czy prąd? – mówi Trojanowski i podkreśla, że kolejne rozmowy z resortem zdrowia przekonują, że resort nie zamierza się tym przejmować i po prostu chce przerzucić ciężar swoich zobowiązań na szpitale i samorządy. Dodaje, że wyliczenia, które przedstawia resort, dotyczą medyków pracujących na umowę o pracę. – Tymczasem wszyscy wiedzą, że rzesza także wyższej kadry medycznej pracuje na kontraktach. Czy rząd sobie wyobraża, że oni podwyżek nie dostaną? To mrzonka – mówi Trojanowski. I wylicza, że wynagrodzenia, także te kontraktowe, pochłaniają większość pieniędzy, jakimi dysponują szpitale powiatowe. Jest to ok. 80 proc. środków, jakie dostaje placówka. Podwyżka wynagrodzeń od 1 lipca ma wynieść 14 proc., a z propozycji resortu wynika, że szpitale otrzymają środki pokrywające z tych 14 proc. jedynie 6–7 proc. Tym samym placówki musiałyby przeznaczyć na płace kolejne procenty z tych pieniędzy, które teraz przeznaczają na leczenie i utrzymanie.

Według szacunków Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji koszt najbliższych podwyżek pracowników ochrony zdrowia na etatach wyniesie 9,1 mld zł w skali roku.

NFZ brakuje miliardów

Nie tylko podwyżki, które mają się odbyć bez pokrycia środkami z resortu, postawią szpitale na krawędzi bankructwa. W systemie zabrakło pieniędzy. – Niedawno Izabela Leszczyna apelowała o dotację z budżetu dla NFZ w wysokości 12 mld zł. Tymczasem z naszych wyliczeń, i to dokonanych już na początku tego roku, wynika, że koniecznych jest 18 mld, by system działał. W ogólnej kwocie, jaką w skali roku dysponuje system ochrony zdrowia, tych 6 mld różnicy może wydawać się niewielką kwotą, ale warto pamiętać, że jest to roczny budżet warmińsko-mazurskiego oddziału NFZ w skali roku. Nie jest to więc mała różnica. Co ważne, Leszczyna dopiero apeluje o te środki, a fizycznie one muszą się pojawić, co wymaga zgody ministra finansów – mówi nam Wojciech Wiśniewski, ekspert rynku zdrowia Federacji Pracodawców Polskich, członek komisji trójstronnej przy ministrze zdrowia. Przypomina, że do dziś minister finansów nie zatwierdził planu finansowego NFZ na ten rok, a już planowane są środki na kolejny. – Przy czym te plany nie uwzględniają dotacji budżetowych, a więc tak naprawdę nie wiadomo, ile NFZ będzie miał środków także w przyszłym roku – mówi Wiśniewski. To o tyle istotne, że np. za nadwykonania w IV kwartale ubiegłego roku szpitale miały wypłacane pieniądze ze środków z budżetu NFZ już na ten rok. – W tej sytuacji, kiedy w tym roku zabraknie środków, a nie wiadomo, jakie będą w przyszłym, szpitale nie będą wiedziały, czy mogą liczyć na pieniądze za świadczenia i w jakiej wysokości, a to z kolei oznacza powtórkę z ubiegłego roku.

Półtora roku chaosu

W ubiegłym roku szpitale, czekając na pieniądze za nadwykonania, przesuwały zabiegi, ograniczały dostęp do lekarzy specjalistów, przesuwając pacjentów w kolejkach do poradni. Szpitale, takie jak w Żywcu, zamykały oddziały, zaczęły w ratach wypłacać personelowi wynagrodzenia. To wszystko przełożyło się na dostęp pacjentów do świadczeń medycznych. Według barometru WHC do lekarzy w 2024 r. czekaliśmy średnio 4,2 miesiąca. To rekordowy wynik od 2012 r.! Fundacja Watch Health Care od lat przygotowuje tzw. Barometr WHC, badanie monitorujące zmiany w zakresie dostępu do gwarantowanych świadczeń zdrowotnych. – Kolejki do lekarzy są rekordowo długie, system ochrony zdrowia ledwo zipie, ale ważniejsze jest budowanie narracji, że wszystko jest pod kontrolą, a wszystko, co złe, to wina PiS – mówi Katarzyna Sójka, poseł PiS, minister zdrowia w rządzie Morawieckiego.

– Od dwóch lat ostrzegaliśmy, że nadejdzie kryzys w ochronie zdrowia. Nie podjęto żadnych działań, żeby temu kryzysowi zaradzić. Na przestrzeni kilkunastu miesięcy nie tylko nie podjęto takich decyzji, ale kolejne są takie, że ten kryzys pogłębiają – mówi Wojciech Wiśniewski. Zaznacza, że mówimy przecież o „systemie", tymczasem znaleźliśmy się w sytuacji, kiedy ochrona zdrowia staje się zależna od przyznawanych lub nie dotacji budżetowych, nie ma realnych i konkretnych wyliczeń dotyczących sytuacji finansowej tego systemu na przyszłość, nie ma także tych konkretów dosłownie na najbliższe dni, czyli np. wiedzy co do tego, jakiej wysokości będą kontrakty na świadczenia.

eprasa.pl c287009644

fot. X.com/d

POLACY CHCĄ DYMISJI TUSKA

BADANIE \ **44,8 proc. Polaków uważa, że Donald Tusk powinien ustąpić z funkcji premiera, a przeciwnego zdania jest 43,3 proc. ankietowanych – wynika z sondażu United Surveys przeprowadzonego dla Wirtualnej Polski. 11,9 proc. respondentów odpowiedziało, że nie ma w tej sprawie zdania.**

POLITYKA \ Zapowiedzi premiera bez pokrycia

Tusk obiecuje repolonizację. Właśnie oddał port w Szczecinie Niemcom

Rozpoczniemy repolonizację gospodarki – zapowiedział podczas wystąpienia przed głosowaniem nad wotum zaufania Donald Tusk. Ale to właśnie za rządów PO-PSL tereny portowe w Szczecinie przejęli właściciele z obcym kapitałem. Kilka miesięcy temu właścicielem największej firmy operującej w szczecińskim porcie stał się niemiecki Rhenus.

Tomasz Duklanowski

Tusk w sejmowym wystąpieniu mówił o „wielkiej fali repolonizacji gospodarki". – Czas na odbudowę narodowej gospodarki. Czas na repolonizację polskiej gospodarki, rynku, kapitału – zapowiedział premier.

Do tych obietnic Tuska o „repolonizacji gospodarki" odniósł się podczas obrad Sejmu Marek Gróbarczyk, minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej za rządów PiS. – W okresie naszych rządów zwiększyliśmy przeładunki z 69 do 146 mln ton – mówi Marek Gróbarczyk. – W okresie rządów Donalda Tuska, czyli w ubiegłym roku, te przeładunki spadły o 10 proc. A w tym roku już w pierwszym kwartale spadły o kolejne 10 proc. – dodaje.

Gróbarczyk podkreślał, że zapowiedź Tuska o repolonizacji polskiej gospodarki to zwykła hipokryzja. Zwracając się do premiera, powiedział: „Zdążył pan zablokować Odrę, zdążył pan sprzedać nabrzeża w Szczecinie Niemcom i wycofać pieniądze zaplanowane w budżecie na budowę terminala kontenerowego w Świnoujściu. (…) Działa pan na szkodę Polski i naszej gospodarki. Dąży pan do tego, żebyśmy byli zmarginalizowani i nie zarabiali".

fot. Wikipedia/d

O co chodzi ze sprzedażą nabrzeży w szczecińskim porcie? W październiku ubiegłego roku Rhenus, niemiecki potentat na rynku logistycznym, przejął większościowy pakiet akcji polskiej spółki Bulk Cargo. Tym samym niemiecki potentat stał się właścicielem największej polskiej firmy operującej na terenach Zarządu Morskich Portów Szczecin i Świnoujście. Spółka Bulk Cargo przeładowuje rocznie 4 mln ton ładunków drobnicowych, masowych i płynnych.

Ale to niejedyna spółka z obcym kapitałem, która zajmuje się przeładunkami w szczecińskim porcie. Drugim największym operatorem znajdującym się na terenach Zarządu Morskich Portów Szczecin i Świnoujście jest DB Port Szczecin. Właścicielem są także Niemcy, a w rejestrze spółek jako beneficjent rzeczywisty widnieje Levin Holle, członek zarządu Deutsche Bahn AG. Spółka DB Port Szczecin zajmuje się przeładunkiem drobnicy, ale jest także największym operatorem zajmującym się przeładunkiem kontenerów na Pomorzu Zachodnim.

Przeładunkiem zbóż na terenie Zarządu Portu Szczecin Świnoujście zajmują się Duńczycy i Szwajcarzy. Jeszcze w okresie poprzednich rządów PO-PSL elewator Ewa, największy w porcie i zarazem stanowiący wizytówkę Szczecina, został wydzierżawiony na trzydzieści lat duńskiemu Copenhagen Merchants Holding A/S. Elewator ma zdolność magazynowania 50 tys. ton zboża. Obok duńskiej spółki przeładunkami zbóż zajmuje się w szczecińskim porcie spółka Viterra należąca do kapitału szwajcarskiego, która posiada powierzchnię magazynową 48 tys. ton.

– W tej chwili przeładunkiem na terenie portu Zarządu Portu Szczecin Świnoujście zajmują się firmy należące do obcego kapitału – mówi Grzegorz Gibas, wyrzucony z Radia Szczecin przez nominantów z koalicji 13 grudnia. – Jest jakieś takie niezrozumiałe podejście, że nam się nie opłaca, a gdy wchodzi obcy kapitał do polskich portów, to okazuje się, że im się opłaca i robią tu dobre interesy.

Świętej pamięci prezydent Lech Kaczyński wielokrotnie mówił, że „silne Pomorze Zachodnie to polska racja stanu". Rządy PiS, kierując się tym, przeprowadziły duże inwestycje na Pomorzu Zachodnim. Terminal LNG, pogłębiono tor wodny ze Szczecina do Świnoujścia, tunel w Świnoujściu, podpisano także umowę przedwstępną na budowę głębokowodnego terminala kontenerowego w Świnoujściu.

– To są konkrety – uważa Grzegorz Gibas. – Natomiast rząd Tuska poza deklaracjami nie zaproponował żadnych pomysłów na Pomorzu Zachodnim. Chyba że tym konkretem jest przejmowanie polskich spółek przez Niemców i blokowanie budowy terminala kontenerowego.

Gawłowski przed wyrokiem w swojej sprawie spotkał się… z Bodnarem. Orzekać będzie podwładny ministra

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ **Kilka dni po tym, jak sąd zamknął przewód sądowy w sprawie Stanisława Gawłowskiego, oskarżony spotkał się… z ministrem sprawiedliwości. Tym samym, który powołał sędziego prowadzącego sprawę Gawłowskiego na rzecznika dyscyplinarnego ad hoc. Ciekawe, jaki będzie wyrok.**

4 czerwca Sąd Okręgowy w Szczecinie zamknął przewód sądowy w procesie dotyczącym afery melioracyjnej. Dotyczy ona ustawiania przetargów w nieistniejącym już Zarządzie Melioracji i Urządzeń Wodnych, który podlegał marszałkowi województwa Olgierdowi Geblewiczowi z PO. Według ustaleń prokuratury organizowane przetargi były tam ustawiane w taki sposób, by wygrywały je firmy, których właściciele wręczali łapówki urzędnikom lub politykom PO. Jednym z głównych oskarżonych jest związany z Platformą Obywatelską senator Stanisław Gawłowski, który w zamian za pomoc w ustawianiu przetargów miał przyjmować łapówki w gotówce, ale także w formie prezentów. Chodzi o apartament na chorwackiej wyspie Brać i dwa luksusowe zegarki marki Tag Heuer.

„To największa korupcyjna afera w historii polskiego samorządu. Usłyszała w niej zarzuty ponad setka osób, w tym Stanisław Gawłowski, który pełniąc funkcję sekretarza stanu w rządzie PO-PSL, przyjął co najmniej 733 tys. zł łapówki, w tym dwa zegarki i apartament w Chorwacji" – pisała „Gazeta Polska Codziennie". Co ciekawe, przed wyrokiem, a trzy dni po zamknięciu przewodu sądowego w Koszalinie odbyło się spotkanie oskarżonego Gawłowskiego z ministrem sprawiedliwości Adamem Bodnarem, który jest przełożonym prokuratora oskarżającego polityka.

„Jak ma się czuć ten prokurator?" – pytał poseł Dariusz Matecki. „Czy podczas spotkania Gawłowski i Bodnar omawiali kwestię mowy końcowej prokuratora? Mam nadzieję, że nie, jak uważacie?" – czytamy we wpisie Mateckiego.

Warto podkreślić, że sędzia Grzegorz Kasicki, przewodniczący składu orzekającego w sprawie Gawłowskiego, został w marcu 2025 r. powołany przez Bodnara na rzecznika dyscyplinarnego. „Wyznaczony przez ministra sprawiedliwości do pełnienia funkcji rzecznika dyscyplinarnego ad hoc sędzia Grzegorz Kasicki jest sędzią o ponad 30-letnim stażu orzeczniczym, specjalizującym się w sprawach karnych, orzekającym od 2004 r. w Sądzie Okręgowym w Szczecinie. Od wielu lat występował przed sądami dyscyplinarnymi jako obrońca, publikował w prasie artykuły o tematyce dotyczącej postępowań dyscyplinarnych" – informował resort sprawiedliwości.

(mk, Niezależna.pl)

eprasa.pl c287009644

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

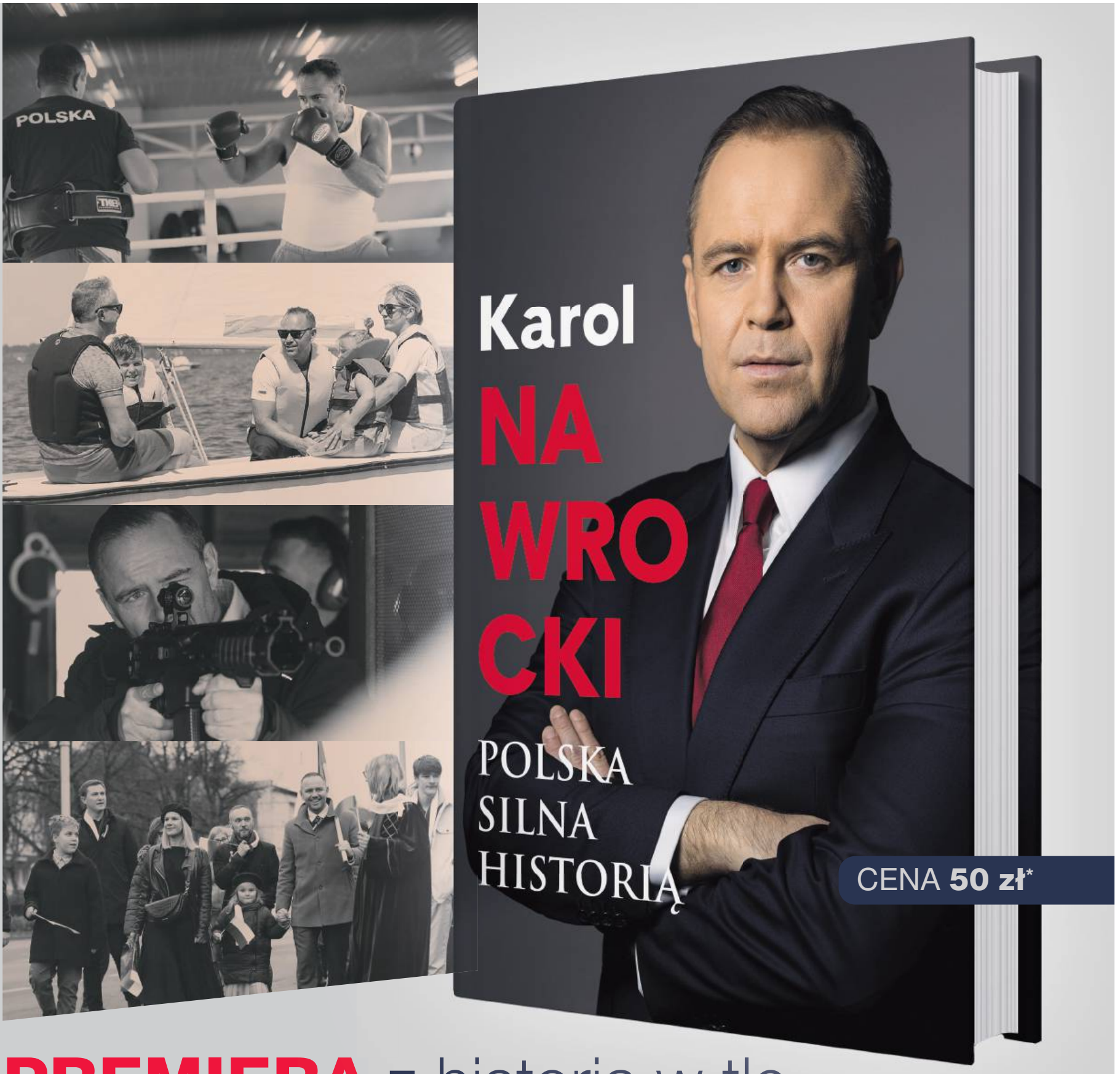

PREMIERA z historią w tle.
Książka **Karola Nawrockiego**

Przedsprzedaż
już od 16 kwietnia!
Szczegóły na stronie
sklep.gazetapolska.pl

JAK ZAMÓWIĆ Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
bądź zadzwoń pod numer **722 111 655**

*Książki zamówione w przedsprzedaży **będą wysyłane po 25 kwietnia 2025 r.**
Do ceny książki należy doliczyć koszt wysyłki 11,69 zł

GAZETA POLSKA

eprasa.pl c287009644

fot. Flickr/d

POLAK JEDNĄ Z OFIAR ZAMACHOWCA

GRAZ \ Austriackie władze potwierdziły, że wśród śmiertelnych ofiar ataku w szkole średniej jest także nastolatek z polskim obywatelstwem. 21-letni były uczeń Artur A. zastrzelił we wtorek dziesięć osób, a następnie popełnił samobójstwo. W związku z tragedią w Austrii obowiązuje żałoba narodowa.

KALIFORNIA \ Trump odpiera zarzuty lewicowych władz

Godzina policyjna w Los Angeles

W Los Angeles nadal trwają proimigranckie zamieszki. Burmistrz miasta Karen Bass wprowadziła godzinę policyjną, a funkcjonariusze aresztowali setki osób. Równocześnie lewicowe władze miasta i stanu Kalifornia oskarżają prezydenta Donalda Trumpa o to, że ten eskaluje sytuację – i że jest winny wybuchowi starć.

Wiktor Młynarz

Jak informowaliśmy w „Codziennej", w Los Angeles, drugim największym mieście USA, służby imigracyjne dokonały serii nalotów i aresztowały ponad stu nielegalnych imigrantów, w tym członków organizacji przestępczych. W odpowiedzi środowiska proimigranckie zorganizowały protesty. Te szybko wyrwały się spod kontroli i przerodziły w zamieszki.

We wtorek burmistrz Karen Bass wprowadziła godzinę policyjną na relatywnie niewielkim obszarze w centrum miasta, gdzie sytuacja jest najtrudniejsza. Zaczęła obowiązywać o godz. 20. Policja Los Angeles (LAPD) ujawniła, że wielu uczestników zamieszek ją zignorowało. Musiała użyć gumowych kul, by rozpędzić tłum, ale przyznała, że niewiele to dało. Bass poinformowała, że aresztowano ponad 200 osób.

Polityk tłumaczy, że wprowadziła godzinę policyjną, by powstrzymać wandalizm i rabowanie sklepów. Równocześnie oskarżyła Trumpa o to, że to nakazane przez niego aresztowania nielegalnych imigrantów spowodowały te zamieszki, i wezwała, by ich zaprzestał.

Zamieszki trwają w Los Angeles już prawie tydzień | fot. Amy Katz/Zuma Press/Forum

Nieco wcześniej Trump zdecydował, że do aktywowanych wcześniej żołnierzy Gwardii Narodowej (NG) dołączy 700 żołnierzy Korpusu Piechoty Morskiej (USMC) zwanych popularnie marines. Będą oni pilnować budynków federalnych, ale nie mają uprawnień do prowadzenia aresztowań. Od wtorku część żołnierzy NG, którzy zajmowali się tym wcześniej, towarzyszy za to agentom służb imigracyjnych podczas nalotów. Pentagon ujawnił, że wysłanie wojska do LA kosztowało 134 mln dol.

Lewica twierdzi, że decydując się na wysłanie wojska, Trump zaognia sytuację. Oskarżają prezydenta także o to, że przekroczył uprawnienia, a lewicowy gubernator Kalifornii Gavin Newsom podał już jego administrację do sądu. Ustawa Posse Comitatus zabrania bowiem używania wojsk w kraju w charakterze sił policyjnych. Sojusznicy Trumpa zauważają jednak, że ta ustawa daje mu takie prawo, jeśli władze stanowe pokażą, że nie chcą lub nie są w stanie zaprowadzić porządku. O tym, czy działanie Trumpa było legalne, zadecyduje zapewne dopiero Sąd Najwyższy. Wojsko brało już udział w tłumieniu zamieszek w Los Angeles w 1992 r., ale wtedy prezydent Bush uznał je za insurekcję, a żołnierzy wysłał na prośbę ówczesnego gubernatora Kalifornii.

Sam Trump na razie nie wycofuje się z tej decyzji. Na portalu Truth Social napisał, że gdyby nie wysłano wojska, miasto zostałoby całkowicie zniszczone, a Newsom i Bass powinni mu za to podziękować. Przemawiając do żołnierzy w bazie Fort Bragg, nazwał uczestników zamieszek „zwierzętami", które „machają flagami obcych państw" i palą flagi USA. Zapowiedział, że użyje wszelkich dostępnych środków, by przywrócić spokój.

Trump wzmacnia swoją obecność w mediach

USA \ W jednym z felietonów amerykański dziennikarz stacji FOX News Howard Kurtz zauważa, że Donald Trump w ostatnich dniach intensyfikuje swoją ofensywę medialną, kierując ostrą krytykę m.in. pod adresem Elona Muska. Media usiłują nadążyć za dynamicznymi działaniami prezydenta USA, co niewątpliwie przekłada się na wzrost ich oglądalności, jednak równocześnie utrudnia pogłębioną i wyważoną analizę jego posunięć.

Prezydent Donald Trump zdaje się czerpać satysfakcję z obecnego chaosu. Raz atakuje kolejnych przeciwników, innym razem próbuje symbolicznie gasić pożary w Los Angeles jako przywódca, który, jak się wydaje, najlepiej czuje się w stanie permanentnego konfliktu – zauważył Kurtz. Zdaniem dziennikarza prezydent skutecznie wykorzystuje informacyjny chaos, by konsekwentnie wzmacniać własną narrację.

– Trump przypomina szefa hollywoodzkiej wytwórni, który bez wytchnienia przemieszcza się z jednego planu zdjęciowego na kolejny. To nie lada wyzwanie dla dziennikarzy usiłujących dotrzymać mu kroku, ale jednocześnie dar dla mediów, bo prezydent nieustannie udziela odpowiedzi tym samym reporterom i producentom, których w tym samym czasie publicznie obraża. To relacja oparta na skomplikowanej mieszance fascynacji i niechęci, choć dziś dominuje zdecydowanie ta druga – uważa dziennikarz FOX News.

Kurtz podkreśla, że Trump z jednej strony wdaje się w spór z prestiżowymi kancelariami prawnymi, z drugiej unika krytyki Putina po ataku ukraińskich dronów na rosyjską flotę powietrzną. W innych momentach ułaskawia osobę z kontrowersyjną przeszłością, zamraża środki dla Uniwersytetu Harvarda czy inicjuje śledztwo wobec Joego Bidena. Choć każda z tych spraw niesie ze sobą poważne konsekwencje polityczne, wiele mediów relacjonuje je z ostrożnością, a część całkowicie przemilcza. Nie dlatego że chroni Trumpa, lecz dlatego że nagłaśnianie ich mogłoby zaszkodzić raczej im samym niż jemu. – Zanim to przeczytasz, prezydent zapewne zdążył już wywołać kolejne reakcje. To strategia, która działa na jego korzyść, a po części także na korzyść mediów, które nieustannie próbują za nim nadążyć – podsumowuje Kurtz.

Według dziennika „The Washington Post" spór między Elonem Muskiem a Trumpem nie jest jedynie osobistym konfliktem ani próbą autopromocji obecnego prezydenta, lecz odzwierciedleniem głębokiego rozłamu między amerykańską „technologiczną" prawicą a ruchem MAGA (Make America Great Again – red.), które choć dzielą wspólne cele, różnią się zasadniczo w kluczowych kwestiach. Cytując jedną z osób z otoczenia Muska, gazeta informuje, że apele Muska o poważne reformy zostały zignorowane przez środowisko Trumpa, mimo iż Musk przybył do Waszyngtonu z nadzieją na systemowe zmiany.

Tomasz Winiarski

eprasa.pl c287009644

fot. Wikipedia/d

KRWAWA NOC NA UKRAINIE

WOJNA PUTINA \ **Co najmniej trzy osoby zginęły, a 60 zostało rannych w rosyjskim ataku na Charków. Rosjanie dronami uderzyli w wielorodzinne budynki mieszkalne i domy prywatne.**

fot. Wikipedia/d

TRUMP ROZCZAROWANY

ROZMOWY NUKLEARNE \ **Prezydent USA przyznał, że Iran staje się „dużo bardziej agresywny" w negocjacjach o porozumieniu nuklearnym. Ocenił, że jest to „zaskakujące i rozczarowujące".**

NIEMCY \ Socjaldemokraci chcą rozmów z Putinem i ograniczenia zbrojeń

Rosyjski głos w Bundestagu

Grupa prominentnych polityków Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) opublikowała manifest, w którym domaga się powrotu do rozmów z Rosją i ograniczenia planowanych wydatków na obronność oraz sprzeciwia się rozmieszczeniu amerykańskich systemów rakietowych średniego zasięgu w Niemczech.

Paweł Kryszczak

Jak informuje portal niemieckiego magazynu „Stern", w niedawno opublikowanym manifeście kilku prominentnych socjaldemokratów wzywa do natychmiastowej zmiany w niemieckiej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa. „Retoryka alarmu wojskowego i masowe programy zbrojeniowe nie tworzą większego bezpieczeństwa dla Niemiec i Europy, ale raczej prowadzą do destabilizacji i wzmacniają wzajemne postrzeganie zagrożenia między NATO a Rosją" – możemy przeczytać w dokumencie. Socjaldemokratyczni politycy uważają za „nieracjonalne" ustalanie procentu wydatków na cele wojskowe w oparciu o PKB. „Nie ma żadnego uzasadnienia polityki bezpieczeństwa dla stałego rocznego wzrostu budżetu obronnego do 3,5 lub 5 proc. PKB" – uważają.

Sygnatariusze dokumentu sprzeciwiają się ponadto rozmieszczeniu na terytorium Niemiec amerykańskich konwencjonalnych pocisków średniego zasięgu. Chodzi o planowaną dyslokację takich systemów jak rakiety SM-6, Tomahawk i rozwijanej broni hipersonicznej. Według lewicowych polityków tego typu rozwiązanie uczyniłoby „Niemcy celem ataków pierwszego wyboru". W manifeście możemy również przeczytać o konieczności „stopniowego powrotu do łagodzenia stosunków i współpracy z Rosją".

Wśród ponad 100 osób, które podpisały się pod tym manifestem, znalazł się m.in. były lider grupy parlamentarnej Rolf Mützenich, minister finansów z lat 1999 –2005 Hans Eichel oraz ekspert ds. polityki zagranicznej Ralf Stegner. W rozmowie z magazynem „Stern" ostatni z wymienionych stwierdził, że celem dokumentu było również „ożywienie wewnętrznej debaty partyjnej". – SPD musi pozostać częścią ruchu pokojowego. Jako socjaldemokraci musimy bronić się przed tą formą militaryzacji – podkreślił polityk.

Prorosyjskich postulatów nie podziela m.in. ekspert SPD ds. polityki wewnętrznej Sebastian Fiedler. „Manifest z m.in. stopniowym powrotem do odprężenia i współpracy z Rosją... Teraz? (...) Współpraca ze zbrodniarzem wojennym, który już przygotowuje się do swoich kolejnych celów? Dobranoc!" – napisał polityk na portalu społecznościowym X.

Manifest został opublikowany na kilka tygodni szczytem NATO w Hadze, gdzie mają być omawiane kwestie zwiększenia przez kraje Sojuszu Północnoatlantyckiego wydatków na zbrojenia oraz polityki względem Rosji.

Manifest części polityków SPD wpisuje się w ogólny ton niemieckiej polityki, dążącej do resetu z Rosją | fot. Fabrizio Bensch/Reuters/Forum

Kubańscy najemnicy w armii Putina

WOJNA \ Ukraińskie portale informacyjne odnotowują wzrastającą liczbę kubańskich najemników, którzy w szeregach rosyjskiej armii uczestniczą w agresji na Ukrainę. Kubańczycy pod względem liczebności ustępują jedynie żołnierzom z Korei Północnej.

Sprawą werbowania Kubańczyków zainteresowali się również dziennikarze hiszpańscy, którzy ustalili, że przyszłych najemników wabiono obietnicami pracy na budowie, pensją w wysokości 2 tys. dol. i możliwością uzyskania rosyjskiego paszportu. Po przylocie do Moskwy okazywało się, że wszystko wygląda inaczej. Zamiast na plac budowy „pracownicy" trafili na front, wcześniej podpisując kontrakt, którego treści nie rozumieli. Z pierwszej wypłaty odliczano im koszty przelotu. Ewentualne rosyjskie obywatelstwo mieli uzyskać po zakończeniu kontraktu (o ile przeżyją). Jak ustalono, ok. 40 proc. z nich odbywało wcześniej służbę w kubańskiej armii lub strukturach siłowych.

Jak się szacuje, w szeregach armii rosyjskiej walczy ok. 7 tys. Kubańczyków (kilkuset z nich zginęło), co stanowi drugi co do wielkości kontyngent po Koreańczykach z Północy, których jest ponad 10 tys.

Oficjalnie Hawana odrzuca oskarżenia o udział w procederze wysyłania swoich obywateli na wojnę. Nieoficjalnie mówi się, że rząd kubański dostaje 50 tys. dol. za każdego najemnika, który trafi do Rosji. Tego rodzaju wsparcie dla Putina jest elementem szerszej współpracy między Kremlem a władzami Kuby. W maju ub.r. lider kubańskich komunistów Miguel Diaz-Canel poparł rosyjską agresję. Rosja udziela Hawanie kredytów, a w 2014 r. Putin umorzył wcześniejsze długi Kuby – 35 mld dol.

Dziennikarze Radia Swoboda ustalili na podstawie listy żołnierzy leczonych do połowy czerwca 2024 r. w rosyjskich szpitalach wojskowych, że w agresji na Ukrainę brali udział najemnicy z kilkunastu krajów, w tym z Serbii, Bośni (bośniaccy Serbowie), Nepalu, Indii, Chin, Sri Lanki, Kuby i Kamerunu. Część zwerbowanych cudzoziemców zwracała się do swoich przedstawicielstw dyplomatycznych, twierdząc, że padli ofiarą oszustwa.

W styczniu br. rząd Indii interweniował w sprawie ponad 100 swoich obywateli, których zwabiono do Rosji obietnicami pracy lub studiów, a potem zmuszono do służby w armii i wysłano na front, gdzie co najmniej 10 z nich zginęło, a wielu zostało rannych. Odnotowano też przypadki werbowania przebywających w Rosji pracowników pochodzących z postsowieckich krajów Azji Środkowej. W tym wypadku schemat działania był inny. Imigrantom zarobkowym proponowano rosyjski paszport, a po jego przyznaniu wręczano powołanie do wojska.

(as)

Antyimigranckie zamieszki niedaleko Belfastu

IRLANDIA PÓŁNOCNA \ W miasteczku Ballymena od dwóch dni trwają zamieszki. Powodem była napaść seksualna na nastolatkę, której mieli dopuścić się imigranci.

W poniedziałek przed lokalnym sądem rozpoczął się proces dwóch nastolatków, którzy zostali oskarżeni o napaść seksualną. Lokalne media poinformowały, że nie znali języka angielskiego – mówili po rumuńsku, a zarzutów wysłuchali za pośrednictwem tłumacza.

Sprawa wstrząsnęła mieszkańcami. Setki Irlandczyków wzięły udział w spontanicznej antyimigranckiej demonstracji. Ta szybko wyrwała się spod kontroli. Pierwszego dnia zamieszek uszkodzono cztery budynki.

Drugi dzień zamieszek był dużo bardziej brutalny. Ich uczestnicy podpalali samochody. Burzyli też ściany i obrzucali policjantów ich fragmentami. W ruch poszły butelki z płynem zapalającym. Policja użyła wobec demonstrantów pałek, armatek wodnych, gazu łzawiącego i gumowych kul. Ściągnęła też na miejsce wozy opancerzone. Co najmniej jeden podpalony w ich trakcie dom spłonął doszczętnie, a kilkunastu policjantów odniosło rany. Media donoszą, że na wielu domach mieszkańcy wywiesili kartki informujące o tym, że nie mieszkają w nich imigranci.

Spokój udało się przywrócić dopiero po wielu godzinach. Wczoraj nad ranem w mieście rozpoczęto sprzątanie, ale policja doradziła mieszkańcom, by wieczorem nie wychodzili z domów. Twierdzi, że nie odpuści uczestnikom tych zamieszek i wkrótce opublikuje listy gończe.

Policja odnotowała także związane z tym procesem protesty i incydenty w innych miejscach, ale miały one zdecydowanie mniejszą skalę.

(wm)

eprasa.pl c287009644

fot. Pixabay/d

GIGANCI WPOMPOWALI DO ROSYJSKIEGO BUDŻETU MILIARDY

PODATKI \ **Holenderski serwis Follow The Money poinformował, że od 2022 r. globalne koncerny odprowadziły do budżetu Rosji co najmniej 40 mld dolarów w formie podatków. Autorzy raportu podkreślili, że Moskwa utrudnia funkcjonowanie firmom, które chcą się wycofać z rosyjskiego rynku.**

DROGI \ Na liście województw, którym odbiera się pieniądze, są: lubelskie, podlaskie, podkarpackie, świętokrzyskie i warmińsko-mazurskie

Cięcie funduszy drogowych dla Ściany Wschodniej

Rząd chce zabrać pięciu województwom pieniądze na drogi powiatowe i gminne, które przysługiwały im z uprzywilejowanej puli Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Są to rejony z najniższym PKB na mieszkańca, a wsparcie ma służyć wyrównywaniu szans rozwoju infrastruktury drogowej.

Lucyna Piwowarska

Na liście województw, którym odbiera się pieniądze, znajdują się: lubelskie, podlaskie, podkarpackie, świętokrzyskie i warmińsko-mazurskie, czyli Ściana Wschodnia. Są to rejony o najniższym wskaźniku PKB. Dla regionu warszawskiego stołecznego wskaźnik ten jest trzykrotnie wyższy niż np. w lubelskim. Powyżej średniej odczyty notuje się m.in. na Dolnym Śląsku, w Wielkopolsce i na Śląsku.

Aby dać szansę rozwoju infrastruktury drogowej także tym biedniejszym województwom, rząd Zjednoczonej Prawicy w 2019 r. podjął decyzję o dodatkowym finansowaniu tych regionów. Obecnie 91,5 proc. środków z funduszu trafia do wszystkich województw, a pozostałe 8,5 proc. jest rozdzielane równo pomiędzy pięć województw z najniższym PKB na mieszkańca. Tak się składa, że największe poparcie prezydent elekt Karol Nawrocki uzyskał właśnie w województwach Ściany Wschodniej, z wyjątkiem warmińsko-mazurskiego, ale nie uchroniło to tego regionu przed cięciem budżetu drogowego.

Rząd chce zabrać pięciu województwom pieniądze na drogi powiatowe i gminne, które przysługiwały im z uprzywilejowanej puli Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg | fot. Pixabay/d

W założeniach projektu nowelizacji rozporządzenia w sprawie sposobu podziału środków z funduszu drogowego rząd złożył nową propozycję, która zakłada równy podział 100 proc. puli między wszystkie regiony i rezygnację z preferencyjnego traktowania. Podział ten ma być oparty na kombinacji czynników drogowych, ludnościowych, powierzchniowych i wyrównawczych, aby – jak twierdzi Ministerstwo Infrastruktury – był bardziej sprawiedliwy. Planowany termin przyjęcia projektu przez Radę Ministrów resort określił na drugi kwartał tego roku, czyli powinno się to odbyć jeszcze w tym miesiącu.

Zmiany w dzieleniu funduszy domagał się Związek Powiatów Polskich, uznając podział za niesprawiedliwy, bo odbywa się kosztem pozostałych jedenastu województw. – Taki sposób podziału środków od 2019 r. faworyzuje województwa z najniższym PKB w kraju. Są to jednocześnie województwa z najmniej gęstą siecią dróg lokalnych – argumentował związek. Według niego obecny podział dubluje element dochodowy, bo w samym algorytmie przewidziano 2 proc. środków funduszu dla najuboższych.

Myśl, jaka przyświecała rządowi Zjednoczonej Prawicy przy tworzeniu puli uprzywilejowanej, była taka, aby dofinansowanie uzależnić od dochodów poszczególnych samorządów i w ten sposób niwelować różnice w rozwoju sieci dróg w regionach. W ten sposób Ściana Wschodnia poprawiałaby swoją atrakcyjność i dostępność inwestycyjną. Jak widać, nie w smak to było jedenastu pozostałym województwom. Rząd Donalda Tuska sprzyja przychylnym sobie regionom.

Glapiński przestrzega przed przyjęciem euro

WALUTY \ **Czy Polska jest gotowa na euro? Zdaniem prof. Adama Glapińskiego – zdecydowanie nie. Prezes Narodowego Banku Polskiego w ostrym tonie przestrzega przed pochopnym wejściem do strefy euro, wskazując na szereg ekonomicznych pułapek, które mogą zagrozić stabilności kraju. Brak kontroli nad stopami procentowymi, utrata elastycznego kursu walutowego i ryzyko długotrwałej recesji to tylko niektóre z argumentów, które stawia na szali. – To nie jest czas na wspólną walutę – przekonuje szef NBP.**

W artykule zatytułowanym „Ryzyka związane z przedwczesnym przyjęciem euro przez Polskę w świetle teorii optymalnych obszarów walutowych", opublikowanym na łamach czasopisma „Bank i Kredyt", prof. Adam Glapiński jednoznacznie stwierdza, że zarówno teoria optymalnych obszarów walutowych, jak i dotychczasowe doświadczenia strefy euro nie pozwalają uznać jej za obszar spełniający kryteria optymalności. Jego zdaniem konstrukcja unii walutowej nie przynosi oczekiwanych korzyści, a nawet generuje istotne zagrożenia – zwłaszcza dla krajów takich jak Polska, które nie osiągnęły jeszcze pełnej konwergencji z gospodarkami Europy Zachodniej.

Prof. Glapiński wskazuje, że ewentualne przyjęcie euro przez Polskę w obecnych warunkach mogłoby poważnie zaburzyć stabilność makroekonomiczną i zahamować proces doganiania najbardziej rozwiniętych państw UE.

– Przystępując do strefy euro, Polska straciłaby możliwość kształtowania własnej polityki pieniężnej. Oznacza to brak możliwości dostosowania poziomu stóp procentowych do aktualnej sytuacji gospodarczej kraju – zauważa prezes NBP. Jak tłumaczy, wspólne stopy procentowe byłyby często niedostosowane do fazy cyklu koniunkturalnego, w której znajdowałaby się Polska. Co więcej, istniałoby ryzyko, że stopy te przez długi czas pozostawałyby poniżej naturalnego poziomu, co mogłoby prowadzić do przegrzania gospodarki, nadmiernego wzrostu kredytu, a w konsekwencji – gwałtownego załamania aktywności gospodarczej, wzrostu bezrobocia i recesji.

W sytuacji, gdy kraj nie mógłby już wykorzystać mechanizmu kursowego – czyli osłabienia waluty w celu pobudzenia eksportu – powrót do równowagi gospodarczej byłby długotrwały, kosztowny społecznie i wiązałby się z wysokim bezrobociem oraz nasileniem emigracji zarobkowej.

Prof. Glapiński podkreśla także znaczenie płynnego kursu walutowego jako narzędzia łagodzenia szoków zewnętrznych. Jego zdaniem brak tej elastyczności zwiększałby zmienność produktu krajowego brutto oraz bezrobocia w cyklu koniunkturalnym. Pojawiłoby się również ryzyko utraty konkurencyjności krajowego eksportu, a to mogłoby skutkować długoletnią stagnacją w sektorze przemysłowym.

– W przyszłości, w miarę jak Polska będzie się bogacić i zbliżać do poziomu rozwoju państw Europy Zachodniej, bilans korzyści i kosztów związanych z przyjęciem euro może ulec zmianie. Jednak na chwilę obecną ocena ta pozostaje wyraźnie negatywna – konkluduje prezes Narodowego Banku Polskiego.

Paweł Woźniak

eprasa.pl c287009644

fot. Pixabay/d

BANK ŚWIATOWY: OBECNA DEKADA NAJGORSZA OD LAT 60.

ROZWÓJ \ **Bank Światowy przewiduje, że światowa gospodarka odnotuje najwolniejszą dekadę globalnego wzrostu od lat 60. XX wieku. Bank przewiduje globalny wzrost na poziomie zaledwie 2,3 proc. w 2025 r., czyli o 0,4 proc. mniej, niż prognozowano w styczniu, a na 2027 r. przewiduje wzrost na poziomie 2,6 proc.**

PRZEMYSŁ DRZEWNY \ Nasz kraj z lidera branży staje się outsiderem

Chiny zalewają Polskę meblami, nasze firmy padają

Rozwiązanie Ministerstwa Klimatu i Środowiska dotyczące wstrzymania pozyskania drewna na wybranych obszarach prowadzi do ogromnych problemów sektora leśno-drzewnego, a może też skutkować upadkiem wielu firm – alarmują Koalicja na rzecz Polskiego Drewna oraz Polska Izba Gospodarcza Przemysłu Drzewnego. Decyzja ta szczególnie mocno dotknęła Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Białymstoku i firmy w regionie Podkarpacia.

Mariusz Andrzej Urbanke

Według ekspertów w wyniku moratorium na wycinkę lasów ogłoszonego przez resort klimatu niemożliwe jest pozyskiwanie drewna z 96 tys. hektarów lasów położonych na terenie Podlasia i Podkarpacia. Zdaniem PIGPD zakaz ten doprowadzi do destabilizacji całego rynku, a w konsekwencji „tysiące firm mogą upaść". Izba przekazała w związku z tym do rządu list otwarty środowiska leśno-drzewnego z regionu Podkarpacia. Przedsiębiorcy alarmują, że wstrzymanie dostępu do drewna – również już zakontraktowanego – oznacza nie tylko straty sięgające setek milionów złotych, ale także groźbę bankructwa dla wielu firm i masowe zwolnienia pracowników. W dodatku w miejsce krajowego drewna zaczynają pojawiać się surowiec i wyroby drzewne z importu.

Polska miała bardzo silną pozycję na światowym rynku mebli – w 2021 r. była czwartym największym eksporterem z udziałem na poziomie 5,4 proc. Teraz nasza sytuacja się pogarsza, bo zalewają nas meble z Azji: największym światowym eksporterem są Chiny (42,4 proc.), a swoją pozycję umacnia też Wietnam. Według przedstawicieli branży drzewnej to absurdalna sytuacja w jednym z najbardziej zalesionych regionów Europy, że brakuje nam surowca, a import chińskich mebli do Polski rośnie o 35 proc. rocznie.

Ministerstwo klimatu przyznało, że decyzje o wstrzymaniu pozyskania drewna w lasach państwowych miały charakter interwencyjny i nie zostały poprzedzone analizą społeczno-gospodarczą. „To oznacza, że fundamentalne zasady zrównoważonego rozwoju oraz polityki samorządowej zostały zignorowane. Wprowadzenie ograniczeń w użytkowaniu lasów publicznych – bez analizy ich wpływu na ludzi i lokalne społeczności – nie spełnia standardów odpowiedzialnego zarządzania zasobami państwowymi" – uważają przedstawiciele przemysłu drzewnego. Przeciwnicy ograniczeń w pozyskiwaniu drewna w Polsce ostrzegają, że wyłączenie 20 proc. lasów z gospodarki leśnej może skutkować zwolnieniem około 70 tys. pracowników branży drzewnej oraz likwidacją większości spośród 173 tys. firm działających w sektorze drzewnym. Skutkiem tego byłaby także strata dla budżetu państwa szacowana na około 4,5 mld zł oraz spadek PKB o 0,3 proc. Według ekspertów negatywne efekty dotkną nie tylko przedsiębiorców i pracowników tartaków, stolarnie czy inne zakłady drzewne, ale również lokalne społeczności, które utrzymują się z gospodarki leśnej. Bartosz Bezubik, wiceprezydent Stowarzyszenia Producentów Płyt Drewnopochodnych w Polsce, zaznacza, że ministerialne moratorium z 8 stycznia 2024 r. wyłączyło lub wprowadziło modyfikacje na obszarze aż 94 tys. ha będących w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe. – 60 proc. powierzchni wyłączonych lub przeznaczonych do modyfikacji znajduje się na terenie RDLP w Białymstoku, co stanowi około 22,33 proc. powierzchni w zarządzie RDLP Białystok – zaznacza Bezubik. RDLP w Białymstoku przygotowała propozycję korekty obszarów objętych ograniczeniem pozyskania drewna, co zostało poddane konsultacjom. Zebrano ponad 13 tys. głosów, z czego ponad 10 tys. sprzeciwiało się ograniczeniom. – Głosy te zostały całkowicie zignorowane – podkreśla Bezubik. Na efekty moratorium nie trzeba było długo czekać. Firmy przetwórcze od wielu miesięcy zmagają się z trudnościami w realizacji kontraktów oraz rosnącymi kosztami surowca. – Brak dostępności surowca przekłada się na poważne trudności w funkcjonowaniu lokalnych tartaków i zakładów przetwórczych. Firmy zmuszone są do poszukiwania alternatywnych źródeł drewna, często importowanego, co podnosi koszty produkcji i zmniejsza konkurencyjność krajowych przedsiębiorstw – mówi Bezubik. Zaznacza, że moratorium odbija się nie tylko na firmach tartacznych, ale też na przedsiębiorstwach leśnych zajmujących się ścinką i wywozem drewna, które już teraz odczuwają znaczny spadek przychodów. Przedstawiciele branży ostrzegają, że konsekwencją moratorium może być rosnąca zależność od importowanego drewna, co nie tylko zwiększy koszty, ale także pogorszy bilans handlowy kraju. Już teraz notowane są rekordowe ceny drewna liściastego, co stanowi poważne zagrożenie dla rentowności wielu firm. – Przewidujemy dalszą utratę miejsc pracy w leśnictwie, przemyśle drzewnym, papierniczym i meblarskim między 50 a 70 tys. – ostrzega Bartosz Bezubik.

Już teraz notowane są rekordowe ceny drewna liściastego, co stanowi poważne zagrożenie dla rentowności wielu firm | fot. Pixabay/d

Polacy głównym celem ataku cyberprzestępców

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ **Skoordynowana akcja służb i analityków ds. cyberbezpieczeństwa doprowadziła do unieszkodliwienia groźnego narzędzia Danabot wykorzystywanego na całym świecie m.in. do kradzieży danych. Polacy byli głównym celem cyberprzestępców.**

Operacja zakłócająca infrastrukturę trojana kradnącego dane – Danabota – przeprowadzona została przez Departament Sprawiedliwości USA, FBI oraz Służbę Dochodzeniową Departamentu Obrony USA. Amerykańskie agencje ściśle współpracowały z niemieckim Bundeskriminalamt, Holenderską Policją Narodową oraz Australijską Policją Federalną. W operację zaangażowane były również ważne podmioty z branży cyberbezpieczeństwa. Akcja doprowadziła do identyfikacji osób odpowiedzialnych za rozwój, sprzedaż, administrację Danabota i inne działania z nim związane. Z danych telemetrycznych zbieranych przez firmę ESET wynika, że Polska stała się absolutnym priorytetem dla cyberprzestępców wykorzystujących Danabota. Wykrycia ataków z użyciem tego narzędzia w Polsce stanowiły niemal 63 proc. globalnych wykryć wszystkich ataków. Dla porównania użytkownicy z kolejnych w zestawieniu krajów – Włoch (4 proc.), Hiszpanii (3,5 proc.) i Turcji (3 proc.) – stanowili zaledwie 3–4 proc. globalnych ataków.

Twórcy Danabota działali jak zorganizowana grupa, oferując swoje narzędzie innym przestępcom w modelu „malware-as-a-service" (złośliwe oprogramowanie jako usługa). Kolejni cyberprzestępcy wynajmowali narzędzie, a następnie wykorzystywali je do własnych celów, tworząc i zarządzając własnymi botnetami, czyli siecią urządzeń, np. smartfonów, routerów, urządzeń IoT zainfekowanych złośliwym oprogramowaniem i kontrolowanych zdalnie przez cyberprzestępców. Z odkryć i analiz ESET wynika, że za pośrednictwem Danabota dystrybuowano m.in. ransomware, czyli złośliwe oprogramowanie szyfrujące dane z intencją wymuszenia okupu na ich administratorach.

(ar)

eprasa.pl c287009644

fot. Wikipedia/d

Aleksander Sołżenicyn
(1918–2008) rosyjski pisarz, noblista, autor „Archipelagu Gułag".

\\ Aby uczynić zło, człowiek musi najpierw uznać je za dobro albo za rzecz rozumną i zgodną z prawem. Taka już jest, na szczęście, natura człowieka, że dla swoich czynów musi on szukać usprawiedliwienia. \\

OPINIA \ Wraca sprawa szpiega GRU Pawła Rubcowa

Dlaczego Tusk chroni Pawła Rubcowa

Prawie rok temu rząd Donalda Tuska wydał oficera GRU samemu Władimirowi Putinowi, a dziś kryje jego akta nie tylko przed opinią publiczną, ale nawet przed sądem. Czy polski premier doczeka się – po utracie władzy – kolejnej książki z cyklu „Zgoda", w której jego powiązania z polityką rosyjską okazują się dużo rozleglejsze, niż sądziliśmy?

Jakub Maciejewski

Jak ujawniła „Rzeczpospolita", Paweł Rubcow nawet z Rosji nie doczeka się swojego procesu w Warszawie, bo sabotuje to Kancelaria Prezesa Rady Ministrów – czyli Donald Tusk. W procedurze osądzenia oficera rosyjskiego GRU sąd potrzebuje tajnych dokumentów zgromadzonych przez polskie służby, ale już od trzech miesięcy ludzie premiera nie chcą ich przesłać. Do tego należy dodać skandal z oddaniem Rubcowa Rosjanom, czego Tusk dokonał w sierpniu 2024, nie uzyskując od Putina nic w zamian – a o to przecież chodzi przy wymianie agentów, szpiegów lub jeńców.

Przyczyn tego sabotażu może być wiele, ale każda z nich jest kompromitująca i dla państwa polskiego, i dla ekipy rządzącej. Być może władza obawia się wycieku tajnych danych z sądu i z prokuratury – źle by to świadczyło o naszym wymiarze sprawiedliwości i obnażało bezradność tajnych służb, które nie potrafią zabezpieczyć tajemnic podczas procesu sądowego.

Paweł Rubcow nawet z Rosji nie doczeka się swojego procesu w Warszawie, bo sabotuje to Kancelaria Prezesa Rady Ministrów | fot. X.com/d

W obronie usłużnych dziennikarzy

Być może Tusk odczuwa lęk przed tym, że informacje o Rubcowie i jego siatce informatorów w Warszawie ośmieszyłoby jego zaplecze polityczne i szereg dziennikarzy dziś broniących rządu przed trudnymi pytaniami i kolejnymi kompromitacjami przed opinią publiczną. Rubcow i jego partnerka, polska publicystka Magdalena Ch., wywierali przecież wpływ na wielu dziennikarzy mainstreamowych mediów i dziś ta współpraca mogłaby zniszczyć niejednego zwolennika obecnego premiera.

Bart Staszewski to znany aktywista LGBT i prowokator, który stworzył wizerunek Polski jako kraju ze „strefami wolnymi" od gejów. Rubcowa bronił i domagał się jego uwolnienia. Piotr Niemczyk to dawny człowiek służb, częsty komentator „Gazety Wyborczej" czy TVN24, zapiekły „antypisowiec", jak również obrońca Rubcowa. Patryk Michalski, dziennikarz Wp.pl, fanatycznie atakujący polską prawicę, miał być „ulubionym dziennikarzem" Magdaleny Ch. Trudno, żeby Donald Tusk, który otacza się tylko takimi dziennikarzami, atakującymi jego przeciwników, chciał zaszkodzić opisywanemu środowisku. Teraz ci publicyści mogą spać spokojnie, bo przy sabotażu procesu ze strony KPRM nie grozi im wezwanie do sądu na przesłuchanie w charakterze świadków. A podczas takiego procesu ujawniono by dodatkowe powiązania i relacje polskiego światka dziennikarskiego z rosyjską agenturą.

Rubcow wszak był agentem z absolutnej szpiegowskiej czołówki – działał pod przybranym nazwiskiem, był oficerem jedynej rosyjskiej służby, która nawet nazwy nie zmieniła od swoich sowieckich, zimnowojennych czasów. Osobiście po powrocie do Rosji na lotnisku przywitał go Putin. Rubcow był agentem nielegałem najwyższej próby, dla którego obrony – gdy w czasach PiS wsadzono go do aresztu – poruszono lewicową prasę połowy Starego Kontynentu.

Rubcow był wszędzie tam, gdzie uderzano w PiS

Przypomnijmy, że nielegałowie mają za zadanie na obcym terytorium instalować całą machinę powiązań personalnych – szpiegów, donosicieli i agentów wpływu – często osoby publiczne, mające oddziaływać na społeczeństwo i urabiać je pod konkretne poglądy polityczne. My zaś wiemy, że te poglądy polityczne zbiegały się z większością antypisowskich postulatów. Słowem: Rubcow pozostawił w Warszawie sieć, która miała oddziaływać na całą Polskę, a jednym z jej celów było zwalczanie polskiej prawicy i obozu niepodległościowego. Pod przykrywką dziennikarza rosyjski agent wspierał przecież: protesty przeciwko reformie sądownictwa, protesty Strajku Kobiet, akcje proimigracyjne, a także krytykował Andrzeja Dudę w trakcie kampanii wyborczej 2020 r.

Ujawnienie materiałów na temat Rubcowa pokazałoby więc kulisy tych akcji i tak jak niedawno okazało się, że rosyjscy agenci wspierali wypisywanie ośmiu gwiazdek na murach polskich miast, tak i powyższe akcje przeciwko rządowi Mateusza Morawieckiego mogą przypominać sznurki wychodzące z Kremla. Uczciwy proces Rubcowa mógłby zmieść z planszy cały establishment lewicowo-liberalny Warszawy, który albo się dał Rosjaninowi nabrać, albo współpracował, nawet wiedząc o jego powiązaniach z Moskwą.

W obronie własnej

I tutaj pojawia się poważniejsze podejrzenie – być może w KPRM chcą kryć nie tyle informatorów Pawła Rubcowa, ale jego samego. Rubcow, choć opłacany z kont rosyjskich, pracował jednocześnie dla dzisiejszej władzy – pomagał obalić rząd Zjednoczonej Prawicy. W czasie procesu sądowego, podczas konfrontacji prokuratury, adwokata, sądu i świadków, zawsze dochodzi do ujawnienia nowych faktów i kontekstów sprawy. Uczciwy proces okazałby się kopalnią wiedzy na temat nieodkrytych powiązań kolejnych dziennikarzy i aktywistów z rosyjskim wywiadem. Dodatkowo wiemy, że agent nielegał działa zawsze w najważniejszych obszarach kremlowskiej polityki – w Warszawie Rubcow nie był jedynym rosyjskim szpiegiem, tym bardziej że z racji białoruskiej presji na naszą granicę, a przede wszystkim rosyjskiej inwazji na Ukrainę, Polska stała się jednym z najbardziej newralgicznych punktów styku świata zachodniego ze wschodnimi autorytaryzmami. I choć Rubcowów może być w Warszawie jeszcze kilku, to sprawa tego jednego, opracowana w rozległych tomach akt polskich tajnych służb, mogłaby pomóc w rozeznaniu skali rosyjskich wpływów w naszej stolicy. Może więc tego właśnie nie życzą sobie Donald Tusk i jego kancelaria?

Z doświadczenia wiemy, że najgorsze powiązania z agenturą wychodzą dopiero po czasie. Materiały zebrane przez prof. Sławomira Cenckiewicza i red. Michała Rachonia w książce „Zgoda" ujawniają cały ten mechanizm – dziś u władzy jeszcze uda się ukryć własne grzechy w relacjach ze Wschodem, ale później da się zbadać ich ślady. Teraz też mamy prawo przypuszczać, że powiązania ekipy Tuska z Rosjanami są dużo głębsze, niż widzimy to tylko na i tak skandalicznym przykładzie Pawła Rubcowa.

eprasa.pl c287009644

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie **„Gazeta Polska”**, **„Gazeta Polska Codziennie”** oraz **„Nowe Państwo”** pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

Wolne Media potrzebują Twojej pomocy

Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl

NAPISZ **prenumerata@swsmedia.pl** / ZADZWOŃ **605 900 002** / SPRAWDŹ **prenumerata.swsmedia.pl**
DANE DO PRZELEWU **PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017** / ADRES **ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa**

eprasa.pl c287009644

fot. mat. pras./d

**MUZYKA ** Warszawska Opera Kameralna zaprasza w ten weekend na dwa arcydzieła muzyki sakralnej. W piątek o godz. 20 w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie zabrzmi „Requiem" Wolfganga Amadeusza Mozarta – utwór, który stał się muzycznym epitafium kompozytora. W niedzielę natomiast o godz. 18 w Zamku Królewskim będzie można usłyszeć „Der Messias" – oratorium G.F. Händla w opracowaniu W.A. Mozarta.

LITERATURA \ Nominacje do Nagrody Mackiewicza 2025

Książki w służbie prawdy

Kapituła Nagrody Literackiej im. Józefa Mackiewicza ogłosiła jedenaście tytułów nominowanych w tegorocznej edycji konkursu. Na liście znalazły się książki, które w różnorodny sposób podejmują tematy tożsamości, historii, kultury i kondycji współczesnego Polaka. Laureata poznamy tradycyjnie 10 listopada.

Anna Krajkowska

Jedynie prawda jest ciekawa" – to motto Józefa Mackiewicza, które nieustannie wyznacza kierunek nagrodzie jego imienia. Od 2002 r. wyróżnienie to trafia do autorów, którzy z literacką odwagą mierzą się z polską historią, duchowością i kulturą, pozostając wiernymi wolności myślenia. Właśnie ogłoszono jedenaście nominacji do edycji 2025. Wśród tegorocznych nominowanych znalazły się zarówno powieści, eseje, jak i prace historyczne.

Patron nagrody, Józef Mackiewicz, podkreślał, że „jedynie prawda jest ciekawa" | fot. Wikipedia/d

Od traumy Kresów po mitologię Wyspiańskiego

Stanisław Srokowski w książce „Z kościoła do piekła" (Fronda) powraca do świata kresowych dramatów, które rozpoczął wstrząsającą publikacją „Zanim spłonęli żywcem". Był 28 lutego 1944 r. Ukraińcy zamordowali we wsi Huta Pieniacka ponad 850 Polaków. Na podstawie różnych opracowań tych wydarzeń, artykułów, źródeł i setek rozmów z ludźmi, którzy przeżyli ten dzień, autor ukazuje ogrom tej tragedii. To literatura bardzo brutalna, ale potrzebna – przypomina o nieprzepracowanych ranach historii.

Z kolei „Lotnicho" Marka Stokowskiego (Lira) to pełna przygód, humoru i refleksji opowieść o młodości w czasach PRL. Czworo maturzystów z warszawskiego Okęcia wyrusza w nieoczekiwaną podróż po północnej Polsce. Na tle absurdów systemu odkrywają przyjaźń, miłość, piękno przyrody oraz zapomniane historie lokalnych bohaterów. Autor z lekkością i erudycją łączy przygodę z wiedzą historyczną, regionalną i kulturową. „Lotnicho" to sentymentalna podróż dla starszych, lekcja historii dla młodszych i uniwersalna opowieść o dojrzewaniu. Książkę warto czytać z mapą – by śledzić trasę bohaterów i samemu odkrywać Polskę, której nie ma w szkolnych podręcznikach.

Iwona E. Rusek w publikacji „Stanisław Wyspiański. Mit – Tradycja – Historia" (IPN) proponuje fascynującą podróż po twórczości jednego z największych polskich artystów. To książka, w której „dramaty takie jak »Wesele«, »Warszawianka« i »Noc listopadowa«, przebadane z mityczno-obrzędowej i symbolicznej perspektywy, ukazują istotę pisarstwa Wyspiańskiego. Wyznacza ją duchowa perspektywa, która umożliwia prawdziwe życie i prawdziwą twórczość, ale też stawia najważniejsze dla każdego człowieka pytanie, które brzmi: czy jesteś wolny?" – czytamy w opisie wydawcy.

Eseje, które budzą sumienie

„Polidruki. Potrawa z książek i ludzi" (Zysk i S-ka) to zbiór opowieści prof. Jana Majchrowskiego. Jest tu „o… książkach, zwłaszcza (choć nie wyłącznie) zanurzonych w politycznym sosie swojej epoki". „Jednocześnie jest to opowieść o ludziach: tych nieznanych i tych bardzo znanych, z którymi autor zetknął się jako wojewoda, jako profesor na Wydziale Prawa UW, jako sędzia Sądu Najwyższego albo znacznie wcześniej. Jego bohaterowie, jak u dobrego malarza, są uchwyceni za pomocą kilku kresek, które pozwalają im ożyć na kartach »Polidruków« z ich istotnymi – aczkolwiek przeważnie komicznymi – cechami".

Do nagrody Mackiewicza nominowane są również dwie publikacje wydane przez Teologię Polityczną. „Już pora. Miesiące i godziny" Jana Maciejewskiego to refleksyjna, liryczna opowieść o czasie, przemijaniu i duchowej obecności w świecie. Autor „zastanawia się nad powołaniem i przeznaczeniem człowieka, jego więzami z naturą, »danym« i »zadanym« dziedzictwem, historią kształtującą naszą tożsamość. W swych opowieściach odsłania metafizyczne wymiary egzystencji".

Natomiast „Incydenty" to zbiór siedmiu mocnych opowieści Andrzeja Horubały. Książkę otwiera „Mniszek", szeroko recenzowany w prasie i w internecie – monolog załamanego księdza, który szukał odpowiedzi na pytanie, czy Bóg istnieje i ingeruje w nasze życie. „Potem mamy sceny z różnych lat: z egzotycznych czasów transformacji, z miesięcy protestów Strajku Kobiet, ale i z minionej wiosny na Krakowskim Przedmieściu".

Elity obecnie i dawniej

Marta Kwaśnicka – laureatka Nagrody Literackiej im. Marka Nowakowskiego (2020) i Nagrody Literackiej „Skrzydła Dedala" (2016) – jest nominowana za powieść „Widoki" (Wydawnictwo M). Historia rozgrywa się w Beskidach i skupiona jest wokół kolacji zorganizowanej przez Annę i Filipa w rodzinnym domu. Przy stole spotykają się boomerzy i milenialsi. Początkowo lekka konwersacja o planach i sukcesach stopniowo ustępuje głębszym wątkom – kompleksom, osobistym napięciom i pytaniom o współczesne elity.

Prof. Piotr Nowak w książce „Akcent typowo polski. Szkice o kulturze Polaków" (PIW) pisze o polskiej kulturze. Ceniony filozof i pisarz opowiada w nich m.in. o Klemensie Janickim, Kochanowskim, Mochnackim i o powstaniu listopadowym, o Piłsudskim i o powstaniu styczniowym, o Kraszewskim, Norwidzie czy o Zofii Ciechanowskiej, badaczce tłumaczeń „Pana Tadeusza" na języki świata. „Napisane ze swadą, zachwycające rozległością tematyki teksty składają się na tom o wyrazistym przesłaniu, którym jest siła kultury narodowej".

Narracje biograficzne i polityczne

Wśród nominowanych znalazły się także książki o charakterze biograficznym i politycznym. „Bieta" Cezarego Harasimowicza (Lira) to czuła, pełna humoru powieść oparta na życiu Elżbiety Ficowskiej (ur. 1942), najmłodszej uratowanej z warszawskiego getta dzięki Irenie Sendlerowej. Harasimowicz prowadzi czytelnika przez najważniejsze etapy życia Biety: dzieciństwo w okupacyjnej Warszawie, małżeństwo z poetą Jerzym Ficowskim, działalność w antykomunistycznej opozycji, aż po rolę doradczyni i rzeczniczki prasowej Jacka Kuronia.

Kacper Kita w książce „Saga rodu Le Penów" (Dębogóra) kreśli polityczny portret jednej z najbardziej wpływowych rodzin politycznych współczesnej Europy i walce Le Penów na tle prawie stu lat historii Francji. W tej opowieści jest wszystko – bieda, wojny, zamach, burzliwe rodzinne kłótnie i pojednania. „Książka będąca efektem wieloletnich badań starannie unika powierzchownych kalek i płytkich generalizacji – nie idealizuje ani nie demonizuje bohaterów, ale pokazuje ich jako ludzi z krwi i kości" – czytamy w opisie.

Z kolei Krzysztof Kloc w pracy „»Białorusin, który udaje Litwina«. Czesław Miłosz i Polska 1918–1939" (OMP) wnika w młodzieńcze lata noblisty, rekonstruując jego relacje z polskością, Kresami i duchowym dziedzictwem międzywojnia. „To naukowy esej, rzeczowy i treściwy, zarazem bardzo przyjazny czytelnikowi (…). Książka do wielokrotnego czytania i powrotów. Nie jest to pieśń pochwalna ku czci, ale może rozkochać w Miłoszu. Można też Poetę po tej lekturze znienawidzić" – opisuje publikację dr Robert Spałek z IPN.

eprasa.pl c287009644

fot. Wikipedia/d

ORP „ORZEŁ" W LICZBACH

SPRZĘT WOJSKOWY \ **Okręt podwodny ORP „Orzeł" ma 72,6 metrów długości i 9,9 metrów szerokości. Prędkość maksymalna wynosi 17 węzłów, a zanurzenie maksymalne – 300 metrów. Uzbrojenie stanowi 6 dziobowych wyrzutni torpedowych 533 mm. ORP „Orzeł" może stawiać miny za pomocą wyrzutni torpedowych.**

BAŁTYK \ Za kilka lat pożegnamy się z ORP „Orzeł"

Coraz mniej czasu na zakup okrętów podwodnych dla MW

Brak umowy na nowe okręty podwodne bądź na zakup używanych jednostek w najbliższym czasie będzie miał bardzo negatywny wpływ na potencjał obronny Marynarki Wojennej. Jedynym okrętem podwodnym, którym obecnie dysponuje nasza flota wojenna, jest liczący ponad 40 lat ORP „Orzeł", który zostanie wycofany w 2031 r.

Paweł Kryszczak

Jedyny sprawny okręt podwodny, którym dysponuje Marynarka Wojenna – ORP „Orzeł" – jest sprawny i zgodnie z aktualną normą docelowej eksploatacji będzie pozostawał w służbie do końca 2031 r., o czym informowała Agencja Uzbrojenia (AU). Wśród zadań, jakie może realizować ta wiekowa już jednostka, której podniesienie bandery miało miejsce w 1986 r., znajdują się m.in. zwalczanie okrętów nawodnych, podwodnych oraz transportowców przeciwnika, prowadzenie rozpoznania oraz transport grup specjalnych. Jednostka może osłaniać przejścia bojowych zespołów okrętowych oraz morskie linie komunikacyjne. Wykonuje również zadania stawiania min i przerywania zagród minowych.

Wycofanie ORP „Orzeł" ze służby bez uprzedniego wprowadzenia nowych okrętów podwodnych oznaczałoby nie tylko utratę zdolności, jakie dają tego typu jednostki, ale również przerwanie cyklu szkoleń podwodniaków na jednostkach bojowych. Dlatego tak ważne jest jak najszybsze podpisanie umowy na dostawy okrętów podwodnych dla Marynarki Wojennej.

Agencja Uzbrojenia przekazała już do Rady Modernizacji Technicznej wymagania sprzętowe oraz studium wykonalności, zawierające analizy i rekomendacje dla złożonych ofert. W ocenie wniosków już złożonych w ramach wstępnych konsultacji rynkowych AU najwyżej oceniła wnioski pochodzące z Niemiec, ze Szwecji i z Włoch (w kolejności alfabetycznej), jednocześnie nie wykluczając żadnej z pozostałych ofert.

Wśród całej listy wymagań taktycznych, technicznych i funkcjonalnych wymienia się m.in. możliwość autonomicznego działania przez okres co najmniej 30 dni oraz zdolność zanurzenia na głębokość powyżej 200 metrów. Wskazano również na zdolność do rażenia celów nawodnych i podwodnych uzbrojeniem torpedowym, a celów lądowych – uzbrojeniem rakietowym.

– Obecnie, zgodnie z procedurą obowiązującą przy projektach tej skali i znaczenia, prowadzimy konsultacje międzyrządowe w formule G2G (government-to-government) z potencjalnymi partnerami, uwzględniające nie tylko walory techniczne ofert, ale także gwarancje bezpieczeństwa dostaw, wsparcia serwisowego, transferu technologii i długoterminowej współpracy strategicznej. Po zakończeniu tych konsultacji formalnie zainicjujemy procedurę pozyskania okrętów – zauważa Agencja Uzbrojenia.

Obecne kierownictwo MON od wielu miesięcy zapowiada podpisanie umowy na dostawy nowoczesnych okrętów podwodnych dla Marynarki Wojennej. – Robimy wszystko, by umowa na pozyskanie okrętów podwodnych została podpisana w rym roku – napisał kilka dni temu Paweł Bejda, wiceszef MON, na portalu społecznościowym X. Mimo tych zapewnień do tej pory nie doszło do podpisania żadnej umowy na nowe OP dla Marynarki Wojennej.

Czas jest o tyle istotny, że w przypadku kontraktu na nowe okręty podwodne czas oczekiwania na nowe jednostki wynosi co najmniej kilka lat. W roku 2021 Niemcy i Norwegia podpisały kontrakt na dostawy do Norweskiej Królewskiej Marynarki Wojennej (Sjøforsvaret) sześciu okrętów podwodnych typu 212CD. Pierwszy z tych OP ma zostać dostarczony w roku 2029. Z kolei w przypadku kontraktu z lutego 2021 r. na okręty podwodne U212 NFS dla włoskiej marynarki wojennej (Marina Militare) pierwszy z nich ma zostać dostarczony w roku 2027. Widzimy, że nawet w przypadku podpisania umowy w tym roku mogłoby dojść do sytuacji, w której pierwszy nowy okręt podwodny wszedłby do służby już po wycofaniu ORP „Orzeł" w roku 2031. Rozwiązaniem dla Polski byłaby umowa na używane okręty podwodne. Nie pojawiły się jednak komunikaty świadczące o rozważaniu tego typu rozwiązania.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

TVP 1

RANO
08:00 Janosik (2) - serial
08:55 Ranczo (2) - serial
09:50 Komisarz Alex (78) - serial
10:45 Ojciec Mateusz (288) - serial
11:35 Królowie (8) - serial
12:10 Agrobiznes
12:25 Agropogoda
12:35 To się opłaca
12:55 Natura w Jedynce
14:00 Wichrowe wzgórze (192) - serial

PO POŁUDNIU
14:55 Jaka to melodia? - teleturniej
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo (599) - serial
17:00 Teleexpress
17:15 Pogoda
17:20 Jaka to melodia? - teleturniej
18:00 Reporterzy - mag.
18:20 Akacjowa 38 (639) - serial
19:30 Program informacyjny
20:00 Sport

WIECZOREM
20:05 Pogoda
20:15 62. KFPP w Opolu - Debiuty - koncert
22:20 62. KFPP w Opolu - Hip-hop. Jedno podwórko - koncert
00:20 Pavarotti - film dokumentalny, Francja/Wielka Brytania/USA/Włochy 2019
02:25 Yesterday - film obyczajowy, Polska 1984

TVP 2

RANO
06:55 Barwy szczęścia (3146) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:15 Poza ramami. Wojciech Gerson - film dokumentalny, Polska 2025
11:50 Podróż za jeden uśmiech (4) - serial
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Miłość i nadzieja (212) - serial

PO POŁUDNIU
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (676) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Miłość i nadzieja (213) - serial
18:15 Va banque (832) - teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej

WIECZOREM
19:25 Barwy szczęścia (3146) - serial
20:05 Postaw na milion - teleturniej
21:05 07 zgłoś się (8) - serial
22:20 Kanał tajemnic - film kryminalny, Belgia/Francja 2020.
00:00 Porzucony (3) - serial
01:00 Porzucony (4) - serial
02:00 Conan Barbarzyńca - film fantasy, USA 2011

POLSAT

RANO
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy - serial
09:00 Malanowski i partnerzy - serial
09:30 Sekrety rodziny - serial
10:30 Trudne sprawy - serial
11:30 Gliniarze (581) - serial
12:30 Gliniarze (582) - serial
13:30 Gliniarze (583) - serial
14:30 Siatkówka mężczyzn: Liga Narodów - mecz: Polska - Japonia

PO POŁUDNIU
16:30 Na ratunek 112 (944) - serial
17:00 Gliniarze (830) - serial
18:00 Pierwsza miłość (4036) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Gość „Wydarzeń"
19:30 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Pokojówka na Manhattanie - komedia romantyczna, USA 2002, wyk. Jennifer Lopez, Ralph Fiennes, Natasha Richardson

WIECZOREM
22:10 Sztuka zrywania - komedia romantyczna, USA 2006, wyk. Jennifer Aniston, Vince Vaughn, Jon Favreau, Jason Bateman
00:25 Downton Abbey - film kostiumowy, Wielka Brytania/USA 2019
03:10 Nasz nowy dom - reality show

REPUBLIKA

RANO
05:30 Republika wstajemy!
06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
06:50 Przyjaciele Republiki
08:00 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
12:45 Republika dzień
13:30 Republika dzień - serwis
13:40 Republika dzień
14:00 Republika dzień - serwis

PO POŁUDNIU
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień, serwis
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:55 Sport w Republice
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj

WIECZOREM
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
22:55 Mówi się...
23:20 Codziennie ******burza
23:35 Republika wieczór
00:10 Ekonomia raport flash
00:15 Express Republiki
00:30 Express Republiki+
00:50 Poland Daily
00:59 Poland Daily - Weather
01:00 Michał #Rachoń
02:25 Dzisiaj - serwis inform.

PULS

RANO
06:00 Policjanci z Miami (15) - serial
07:00 Policjanci z Miam (16) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (15) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (16) - serial
10:00 Rekrut (70) - serial
10:55 Maria z przedmieścia (47) - serial
11:55 Maria z przedmieścia (48) - serial

PO POŁUDNIU
12:55 Rekrut (71) - serial
13:50 Lombard. Życie pod zastaw (218) - serial
14:50 Lombard. Życie pod zastaw (219) - serial
15:50 Ranczo (39) - serial
16:55 Ranczo (40) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (839) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (840) - serial
20:00 Gliniarz z Belleville - komedia kryminalna, Francja/Kolumbia 2018.

WIECZOREM
Baaba jest policjantem w Belleville. Pewnej nocy jego przyjaciel zostaje zastrzelony na jego oczach. Baaba podróżuje do Miami, by złapać mordercę.
22:15 Iluzja 2 - thriller, Hongkong/Francja/USA 2016
00:50 Palm Springs - komedia, Hongkong/USA 2020

TRWAM

RANO
08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:40 Dzielna niewiasta
09:00 Na zdrowie
09:20 Opowieści biblijne
09:45 Mateczniki Polskości
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokoń.
11:25 Myśląc Ojczyzna
11:35 Przyroda i ludzie
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:55 Cichy bohater z Puszczy Białowieskiej
13:30 Msza święta
14:20 Muzyczne chwile
14:35 Pradawne
15:00 Po stronie prawdy
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Z wędką nad wodę
16:35 Sól ziemi
17:05 Akademia pro-life
17:30 Odpowiedzialni za Kościół
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.

WIECZOREM
19:30 Każdy maluch to potrafi
19:45 Modlitwa dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Głos Polski
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Krzywda - dok.
23:40 Zamek w Korzkwi - Szlakiem Pióra
00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

eprasa.pl c287009644

AWANS BRAZYLII I EKWADORU

MUNDIAL 2026 \ **Ekwador po wyjazdowym remisie z Peru 0:0 w 16. kolejce spotkań eliminacyjnych oraz Brazylia po wygranej z Paragwajem 1:0 zapewniły sobie awans do przyszłorocznych piłkarskich mistrzostw świata ze strefy południowoamerykańskiej (CONMEBOL). Wcześniej awans zapewnili sobie obrońcy tytułu – Argentyńczycy.**

PIŁKA NOŻNA \ Polska przegrała z Finlandią 1:2 w atmosferze skandalu i konfliktu między selekcjonerem a kapitanem reprezentacji

Zmartwili nawet prezydenta

Prezes PZPN Cezary Kulesza nie planuje na razie zwolnić z funkcji selekcjonera Michała Probierza, z którym spotkał się w środę. Polscy piłkarze przegrali dzień wcześniej z Finlandią 1:2 w Helsinkach w eliminacjach mistrzostw świata. Być może jednak Kulesza zmieni zdanie po rozmowie z Robertem Lewandowskim. Prezes chciał, aby selekcjoner i kapitan się pogodzili, ale piłkarz Barcelony nie zamierza rozmawiać z Probierzem. Kryzysem w polskiej kadrze zainteresował się nawet prezydent Andrzej Duda.

Artur Szczepanik

Prezydent, który od poniedziałku przebywa z wizytą w Malezji, był pytany na środowym briefingu w Kuala Lumpur, czy martwią go sytuacja w polskiej kadrze piłki nożnej i spór pomiędzy jej selekcjonerem a Robertem Lewandowskim. – Sytuacja wokół kadry elektryzuje wszystkich. Nie wiem, do czego w istocie, jeśli spojrzymy głębiej, sprowadza się ten spór, który zaistniał pomiędzy trenerem Michałem Probierzem a panem Robertem Lewandowskim – zauważył. Podkreślił, że ma do Lewandowskiego „ogromną sympatię, bardzo duży szacunek". – Życzę każdemu piłkarzowi, żeby miał taką dyscyplinę i taki charakter jak Lewandowski – dodał.

Reprezentacja przegrała bardzo ważny mecz w eliminacjach mistrzostw świata. Piłkarze nie wytrzymali mentalnie zamieszania, które nagle rozpętało się wokół nich. Jeśli Probierz myślał, że drużyna „pójdzie za nim w ogień" i rozgromi słaby zespół z Finlandii, to się mocno przeliczył.

W pierwszej połowie bramkarz Łukasz Skorupski popełnił błąd pod wpływem pressingu rywali i stracił piłkę. Później sfaulował rywala i sędzia podyktował rzut karny, który wykorzystał Joel Pohjanpalo. W 64. minucie Oliver Antman wykonał rajd lewym skrzydłem, podał do dobrze ustawionego Benjamina Kallmana, a były piłkarz Cracovii podwyższył na 2:0.

Jakub Kiwior, który strzelił gola na 1:2, robi dobrą minę do złej gry. Powiedział, że mimo porażki w Helsinkach wierzy w awans. – Nadal mamy szansę – zauważył zawodnik Arsenalu Londyn. Jego telewizyjna wypowiedź i druga Jana Bednarka to jedyne słowa, które usłyszeliśmy po meczu od piłkarzy. Reprezentanci zlekceważyli bowiem dziennikarzy, którzy czekali na nich w mixer zonie po meczu i w nocy na lotnisku Okęcie. Żaden z piłkarzy nie chciał rozmawiać.

W Helsinkach reprezentacja Polski zagrała fatalnie i przegrała 1:2
fot. Maciej Rogowski/imago sport/Forum

– Chcielibyśmy wygrywać takie mecze. Jest trochę rzeczy do poprawy. Musimy wystrzegać się błędów z tyłu i strat piłek, gdy przeciwnicy mają kontratak, z którego strzelają nam gola – mówił Kiwior, który przekonywał też, że zamieszanie wokół kadry nie miało wpływu na ich grę.

Sytuacja Polaków po porażce w Helsinkach skomplikowała się. W trzech meczach Biało-Czerwoni wywalczyli 6 pkt i zajmują trzecie miejsce – za Finlandią, która zdobyła 7 pkt w czterech spotkaniach, oraz Holandią, która w czerwcu przystąpiła do eliminacji i pokonała Finlandię 2:0 oraz Maltę 8:0. – Gorzej być nie może i musimy coś zmienić – powiedział z kolei kapitan we wtorkowym meczu Bednarek.

– Zostaliśmy podzieleni i spolaryzowani jako społeczeństwo. Jesteśmy w złym momencie jako Polacy. Gramy tylko i aż w piłkę nożną. Najważniejszą rzeczą dla nas jest reprezentować kraj i grać dla niego z dumą. Jako drużyna i cała grupa polskich kibiców i piłkarzy powinniśmy stworzyć środowisko, które temu sprzyja i pomaga nam osiągać sukcesy. Wydaje mi się, że wiele rzeczy zaszło za daleko. Musimy zresetować nasz tok myślenia i zachowanie – oznajmił Bednarek.

Podczas meczu z Finlandią polscy kibice śpiewali wulgarne piosenki o Polskim Związku Piłki Nożnej i domagali się odejścia trenera Probierza, który wczoraj o godz. 10 rano został wezwany na dywanik do Kuleszy. Jego przyszłość nadal nie jest jasna, bo prezes PZPN chce poznać sprawę z punktu widzenia Lewandowskiego.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
2) żar, gorąc
6) piracki trunek
7) nad kolanem
8) As wśród pierwiastków
9) niemy aktor
10) odgłos bociana
12) szukana w stogu siana
16) typ żaglowca
17) łamliwe ciasto, wafel
18) po burzy w powietrzu
21) afrykańska antylopa
23) ... et labora
24) pobieżny opis
25) część dzieła
26) Grande, rzeka
27) naturalne, zdrowe
28) nie ma foka
29) „wesoły" metal

PIONOWO
1) Floriańska w Krakowie
2) smak mięsa
3) zupa z kury
4) z irokezem na głowie
5) wielkie w sypialni
11) złe, które nie śpi
13) jeden u dromadera
14) występuje w teatrze
15) willowa dzielnica Warszawy
19) korek na drodze
20) koczownik, wagant
21) przywódca sekty
22) wdzięk, czar
23) kłujący chwast

1	■	2		3		4	■	5
6			■		■	7		
	■	8					■	
9			■		■	10	11	
	■	12	13		14	■		■
■	15	■		■	16			
17						■		■
■		■		■	18	19		20
21		22	■	23			■	
	■	24			■	25		
26			■	27			■	
	■	28			■	29		

SUDOKU

4				6		5	3	1
						4		2
	8							
		2			9	1		6
			6					
	1			5	4			7
		4						
	2		8		1			
		5		3				

	9			8	6	3		2
		7	5	9				
						8		
			2		3			
	7				4		9	
5			7	1			8	
6		4				2	1	

ROZWIĄZANIA

E	■	F	O	K	U	S	■	B
K	O	I	■	L	■	O	L	E
I	■	G	R	O	C	H	■	T
P	A	L	■	M	■	O	D	A
A	■	E	L	B	A	■	Z	■
■	C	■	A	■	T	R	I	K
H	E	J	N	A	Ł	■	D	■
■	R	■	S	■	A	G	A	T
A	N	O	■	O	S	A	■	A
T	■	B	O	K	■	R	A	P
O	K	O	■	A	G	A	■	I
S	■	L	U	Z	■	Ż	A	R

5	3	8	1	7	6	2	9	4
6	9	1	4	3	2	5	7	8
2	7	4	5	8	9	3	1	6
9	4	6	3	5	7	1	8	2
8	1	2	6	9	4	7	3	5
3	5	7	8	2	1	6	4	9
1	6	5	7	4	8	9	2	3
4	2	3	9	1	5	8	6	7
7	8	9	2	6	3	4	5	1

9	7	1	4	2	8	6	3	5
8	3	6	9	7	5	1	2	4
5	2	4	6	3	1	9	7	8
2	5	9	7	6	4	8	1	3
1	6	3	8	9	2	5	4	7
4	8	7	1	5	3	2	6	9
6	9	5	3	1	7	4	8	2
3	1	8	2	4	9	7	5	6
7	4	2	5	8	6	3	9	1

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224 e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl c287009644